Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 16-go CZERWCA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 165

Uchwała strejkowa

została powzięta na wczorajszem zebraniu delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego.

Związki zawodowe nie biorą odpowiedzialności za strejk.

W dniu wczorajszym o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu związku majstrów fabrycznych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego, celem powzięcia decyzji w sprawie akcji strejkowej. Zebranie miało przebieg bardzo burzliwy i trwało do godziny 12 min. 30.

Po długiej dyskusji uchwalono rozpocząć strejk natychmiast, t.j. od rana, i powierzyć prowadzenie akcji ad hoc powołanemu komitetowi, składającemu się wyłącznie z delegatów fabrycznych, z całkowitem pominięciem kierownictwa związków zawodowych.

Zarządy czterech związków wobec tego złożyły oświadczenie, iż **nie biorą żadnej odpowiedzialności za strejk.**

(Przebieg obrad **na str. 5-ej.)**

POGROM ŻYDÓW w SAKSONJI.

Hitlerowcy zdemolowali doszczętnie synagogę w Kamienicy.

Krwawe zaburzenia na terenie całych Niemiec.

Szturmówki Hitlera wznowiły akcię terorystyczną.

Berlin, 15 czerwca.

W większości miast niemieckich ukazały się wczoraj oddziały szturmowe S. A. w pełnem umundurowaniu. Jednocześnie ponowiły się krwawe bójki i napady.

W Kamienicy (Saksonja), wypadki przybrały groźny charakter i zakończyły się

WIELKIM POGROMEM ŻYDOWSKIM

Wczoraj wieczorem tłum terorystów, wtargnął do starej synagogi, zbudowanej w końcu XVII wieku, którą zdemolował doszczętnie. Porąbano t. zw. arkę przymierza, podarto pergaminy i stłuczono kamieniami 12 cennych witraży oraz 46 szyb, grubości 8 mm.

Nadrabin w Kamienicy otrzymał pismo miejscowej grupy hitlerowskiej, nakazujące mu opuścić miasto do trzech dni. W przeciwnym razie będzie wyprowadzony na powrozie.

Niemniej gwałtowne awantury rozgrywały się w miastach Hesji,

GDZIE HITLEROWCY USIŁOWALI OPANOWAĆ URZĘDY.

W Bensheim ostrzeliwano z okien pochód organizacji republikańskiej. Kilka osób jest rannych. W Reichenbach, chłopi podmiejscy, podjudzeni przez hitlerowców, ruszyli na miasto, usiłując opanować niektóre urzędy. Rozgromiono lokal związku republikańskiego.

15 OSÓB JEST RANNYCH.

Berlin, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na zgromadzeniu chłopskiem w Darmstacie,
mówca narodowo socjalistyczny nawoływać miał do ostrzenia kos i do walki z obecnymi przedstawicielami władzy.

Grupy narodowych socjalistów rozbiły wiele zgromadzeń politycznych, przyczem doszło do starć, w których kilkanaście osób odniosło rany.

Do walk używane były samochody ciężarowe, na których policja znalazła wiele rewolwerów systemu wojskowego

Ub. nocy grupa hitlerowców urządziła demonstrację przed domem premjera bawarskiego, Helda, w związku z nietransmitowaniem przez radjostację monachijską przemówienia Strassera.

Demonstranci obrzucili okna domu kamieniami, poczem zbiegli przed nadejściem policji. W Brunświku hitlerowcy urządzili strzelaninę przed lokalem, w którym odbywało się zebranie socjaldemokratów. Siedem osób zostało ranionych. Wezwanemu pogotowiu policyjnemu nie udało się schwytać żadnego z uczestników napadu.

Berlin, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sejm pruski przyjął dziś głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji narodowo-socjalistycznej niezwłocznego wydalenia ze służby prezydenta policji berlińskiej, Grzesińskiego. Hitlerowcy uważają Grzesińskiego za odpowiedzialnego za wystąpienie policji przeciwko demonstrującym oddziałom szturmowym w czasie zmiany warty przed pałacem prezydenta Rzeszy w rocznicę bitwy pod Skagerakiem.

Wniosek hitlerowców o wytoczenie socjal-demokratycznym i demokratycznym członkom gabinetu Brauna skargi przed trybunałem stanu został odrzucony 204 głosami przeciwko 195 na 399 oddanych głosów.

Berlin, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pomimo zakazu urządzania zgromadzeń publicznych pod gołem niebem, partja narodowych socjalistów przygotowuje na niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych i sztafetowych w Berlinie. Na placu w pobliżu lotniska, w Tempelhoff, formacje hitlerowskie mają przemaszerować w mundurach i pełnym ekwipunku przed Hitlerem, który następnie wygłosi do zgromadzonych przemówienie.

Berlin, 15 czerwca.

Podczas przedstawienia sztuki autora angielskiego „Most Waterloo" w Kassel narodowi socjaliści urządzili burzliwą manifestację, protestując przeciwko graniu sztuki napisanej przez cudzoziemca. Przedstawienie zostało przerwane. — Znajdujący się na widowni hitlerowcy, opuścili salę, śpiewając patrjotyczne pieśni niemieckie.

Berlin, 15 cezrwca.

Wczoraj wieczorem grupa komunistów, uzbrojona w rewolwery, wtargnęła do Klubu Japońskiego, gdzie doszło do ostrej scysji, w czasie której komuniści oddali kilka strzałów rewolwerowych. Przed nadejściem patrolu policyjnego, napastnicy zbiegli.

Berlin, 15 czerwca.

W kuluarach sejmu popełnił wczoraj samobójstwo były członek pruskiej rady państwowej, la Grange, należący do partji socjal-demokratycznej. Zamach samobójczy przedstawiciela partji socjal-demokratycznej wywołał wielkie wrażenie.

Południowe kraje Rzeszy

nie zniosą zakazu rozwiązującego szturmówki Hitlera.

Berlin, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Uchylenie rozporządzenia rozwiązującego oddziały szturmowe wywołało w Bawarji wielkie niezadowolenie, które znalazło m. in. wyraz w komunikacie oficjalnym bawarskiej partji ludowej, stwierdzającym zupełną kapitulację gabinetu von Papena przed narodowymi socjalistami, Zniesienie zakazu istnienia szturmówek — podkreśla komunikat — stanowi cenę, za którą von Papen okupił tolerowanie go przez hitlerowców.

W lewicowych kołach politycznych liczą się z możliwością utrzymania wydanych w swoim czasie w trzech południowych krajach niemieckich zakazu noszenia mundurów. Sprawa ta rozważana była na zwołanej dziś popoł. konferencji przedstawicieli krajów związkowych w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy.

Trzej adwokaci ranni

podczas katastrofy taksówki na szosie Piotrków — Łask.

Łask, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym na drodze Piotrków—Łask pod Łodzią, taksówka nr. ŁD. 80979 wioząca trzech adwokatów do Łodzi i Zgierza, najechała na drzewo i rozbiła się. Adwokaci odnieśli rany. W samochodzie znajdowali się m. i. adw. Grinberg z Łodzi i adw. Krykus ze Zgierza. Nazwiska trzeciego pasażera narazie nie zdołano ustalić, wszyscy trzej bowiem, mimo odniesionych obrażeń, zostawili szofera z rozbitą taksówką na drodze, sami zaś przesiedli się do innej, przejeżdżającej akurat taksówki, i odjechali w stronę Łodzi zanim przybyła na miejsce policja. Ranni nie czekali nawet na przybycie lekarza.

Bezczelne żądanie Gdańska.

Senat Wolnego Miasta domagał się opuszczenia wód gdańskich przez polski okręt „Wicher" który przybył tam celem powitania eskadry angielskiej.

Gdańsk, 15 czerwca.

(B) Dziś rano, przybyła do Gdańska eskadra 8 kontrtorpedowców, której towarzyszył statek flagowy, na którym znajduje się dowódca oddziału.

Na wodach zewnętrznych portu gdańskiego eskadrę angielską powitał w sposób przepisowy kontrtorpedowiec polski „Wicher", który następnie eskortując gości angielskich,

WSZEDŁ RAZEM Z NIMI NA WODY WEWNĘTRZNE portu GDAŃSKIEGO, gdzie zatrzymał się o godz. 9.30 rano.

O godz. 12.45, u komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku, dr. Pappego, zjawił się przedstawiciel władz gdańskich,

SKŁADAJĄC W IMIENIU SENATU GDAŃSKIEGO NOTĘ PROTESTACYJNĄ PRZECIWKO WIZYCIE POLSKIEGO STATKU WOJENNEGO NA WEWNĘTRZNYCH WODACH PORTOWYCH GDAŃSKA,

i domagając się opuszczenia portu przez „Wicher", do godz. 2 popoł.

W swej nocie protestacyjnej władze gdańskie nazywają wejście „Wichru" na wody Gdańska, pogwałceniem przepisów międzynarodowych.

W międzyczasie oficer kontrtorpedowca „Wicher" złożył dowódcy eskadry angielskiej wizytę na jego statku flagowym. Komisarz Pappe odpowiedział przedstawicielowi Gdańska, że

JEGO NOTY PROTESTACYJNEJ NIE PRZYJMUJE do WIADOMOŚCI, GDYŻ POLSKA REPREZENTUJE GDAŃSK ZAGRANICĄ I W TYM CHARAKTERZE WYSŁAŁ SWÓJ STATEK WOJENNY DLA POWITANIA GOŚCI ANGIELSKICH.

Kontrtorpedowiec „Wicher" i jego załoga oraz dowództwo zachowały się w sposób zgodny z przepisami międzynarodowemi i Polska nie może przyjąć do wiadomości przedłożonego jej terminu opuszczenia wód gdańskich.

O godz. 3 popoł., a więc w pół godziny po upływie terminu postawionego przez władze gdańskie, na pokładzie „Wichru" zjawił się dowódca eskadry angielskiej, dla złożenia rewizyty oficerowi polskiemu.

Po zakończeniu tej rewizyty i po wymianie przepisowych pozdrowień flotowych, o godz. 4.30 popoł. „Wicher" opuścił port gdyński i udał się do Gdyni, gdzie jutro przybędzie reszta eskadry angielskiej.

Część eskadry angielskiej zawinęła do portu w Gdańsku już dziś. Władze gdańskie zapowiadają złożenie w sprawie wejścia „Wichru" na wody gdańskie ostrego protestu do Ligi Narodów.

Matuszka przed sądem w Wiedniu.

Pierwsze oświadczenie zamachowca kolejowego. — Zona Matuszki twierdzi, iż jest on niepoczytalny.

Wiedeń, 15 czerwca.

Rozpoczął się dziś proces zamachowca kolejowego, Sylwestra Matuszki. Napływ publiczności nie jest tak wielki, jak się spodziewano.

Wobec spodziewanego przybycia w późniejszych godzinach większej liczby ludzi, przydzielono do sądu pluton policji, która utrzymuje porządek.

Do gmachu sądu wpuszczane są jedynie osoby, które posiadają specjalne bilety.

Na wielkim stole, ustawionym obok trybunału sądzącego, ułożono odłamki szyn, resztki skrzynki z maszyny piekielnej, śruby, ubrania i inne dowody rzeczowe.

Na salę wchodzą świadkowie, wśród nich średniego wzrostu, szczupła i nader sympatyczna kobieta — żona oskarżonego, Irena.

O godz. 9.30 policjanci wprowadzają na salę Matuszkę.

Trzyma dumnie głowę podniesioną do góry, lustruje ławy publiczności, poczem zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Wkrótce potem wchodzi przewodniczący sądu dr. Zeidler. Wśród zupełnej ciszy przewodniczący zadaje Matuszce pytania:

— Religja?

— Jestem rzymsko-katolikiem! — woła donośnym głosem Matuszka.

— Zawód?

— ZAMACHOWIEC KOLEJOWY! krzyczy wręcz oskarżony.

— Przecież dokonywanie zamachów na pociągi nie może być zawodem.

— Ja właśnie, w imię wielkich ideałów, taki zawód sobie wybrałem.

Po kilku wyjaśnieniach przewodniczącego,

MATUSZKA WRESZCIE PRZYZNAJE ŻE BYŁ KIEDYŚ KUPCEM.

Przewodniczący zaprzysięga następnie dwu ławników i wywołuje świadków, aby im naznaczyć termin stawiennictwa. Gdy do stołu sędziowskiego pod chodzi żona oskarżonego, Matuszka uśmiecha się do niej przyjaźnie.

W rozmowie z dziennikarzami, Irena Matuszkowa oświadczyła, że jej zdaniem

MAŁŻONEK JEJ JEST NIEPOCZYTALNY.

Gdy wracając od stołu sędziowskiego, Matuszkowa przechodzi kolo ławy oskarżonych, Matuszka podbiega do niej i CAŁUJE JĄ W RĘCE.

Żona jeszcze z drzwi, skinęła mu przychylnie ręką.

**

Sędzia odczytuje następnie akt oskarżenia, obejmujący 30 stronic pisma maszynowego. W akcie oskarżenia kilkakrotnie zaznaczono, że

MATUSZKA NAZYWA SIEBIE STALE „BURZYCIELEM ŚWIATA".

Akt oskarżenia zarzuca Matuszce dokonanie dwu zamachów kolejowych w Austrji pod Anzbach, wskutek których zniszczonych zostało wiele wagonów. — Grozi mu kara 5 do 10 lat więzienia.

Zkolei będzie on wydany sądom węgierskim, a następnie niemieckim, aby odpowiadać za zamach pod Bia Torbagy na pociąg pośpieszny Budapesz—Wiedeń, kiedy to zginęło 22 ludzi wskutek katastrofy.

Sądy niemieckie pociągną Matuszkę do odpowiedzialności za spowodowanie katastrofy pociągu Bazylea—Berlin pod Jüterborgiem, wskutek której 109 osób odniosło rany.

Dekret o rozjemstwie

nie ukaże się w dniach najbliższych.

Warszawa, 15 czerwca.

(B) W związku z wiadomościami, jakoby rząd miał przyspieszyć prace nad wydaniem dekretu o przymusowem rozjemstwie, dowiadujemy się, że prace te nie posuwają się naprzód. Ministerstwo pracy ma coprawda gotowy szkic projektu takiego dekretu, ale wobec konieczności nader wszechstronnego zastanowienia się nad tą skomplikowaną kwestją, nie można spodziewać się wejścia w życie tego dekretu w czasie najbliższym. W żadnym razie nie będzie on obowiązywał przed dniem, na który zapowiedziane zostało rozpoczęcie strejku w łódzkim przemyśle włókienniczym. — Jednocześnie komunikują nam, że wydanie nowego dekretu o ustroju adwokatury oraz o ustroju sądownictwa zostało tymczasem zaniechane.

Zuchwały napad bandytów

na jeden z największych banków w Hamburgu.

Berlin, 15 czerwca.

W niesłychanie bezczelny sposób ob rabowano dziś o godz. 11-ej przed południem jeden z największych banków w Hamburgu, mieszczący się w Alei Grindela.

Przed gmach filji „Dresdener Bank" przybył samochód, z którego wysiedli 3 mężczyźni. Wszedłszy do przedsionka, nieznajomi nałożyli maski i wyjąwszy z kieszeni rewolwery, wbiegli do głównej hali z okrzykiem: „Ręce do góry!"

Kilkunastu urzędników, znajdujących się w tej sali, i czterech woźnych, bandyci spędzili do ciasnego pokoiku, poczem zamknęli ich na klucz. Następnie, zatarasowawszy wejście główne, usilowali otworzyć kasę pancerną.

Jednakże wysiłki ich spełzły na niczem, gdyż mechanizm okazał się zbyt skomplikowany. Zrabowali więc tylko z biurka kasjera 5.600 marek i strzeliwszy ponownie na postrach, odjechali tym samym samochodem.

Rokowania sowiecko-francuskie.

Rozmowa Herriota z amb. Dowgalewskim.

Paryż, 15 czerwca.

Według „Le Figaro" rząd francuski zamierza wysunąć niebawem sprawę stosunków sowieckich.

Nie zwrócono dostatecznej uwagi — pisze dziennik — na długą rozmowę, jaką prowadził ostatnio Herriot z Dowgalewskim. Premjer francuski i ambasador sowiecki zastanawiali się wspólnie nad paktem o nieagresji między Francją a Sowietami.

Zdaniem „Le Figaro", pakt ten byłby niekorzystny dla stosunków Francji z Japonją, gdyż na wypadek wojny między Sowietami a Japonją Francuzi musieliby zachować „szkodliwą rezerwę moralną" i nie mogliby dostarczać krajowi, walczącemu przeciwko Sowietom, broni, amunicji itp.

Pozatem wzbudza niepokój zawarcie paktu o nieagresji przez rząd, mający w swem łonie niejednego ministra usposobionego dla polityki chinofilskiej.

Zdaniem dziennika fakt, że Rosja sowiecka wskutek polsko-sowieckiego i francusko - sowieckiego paktu o nieagresji wycofa wojska ze swej granicy zachodniej, by je rzucić na Daleki Wschód, przez co usunięte zostanie niebezpieczeństwo, grożące Polsce, sprowadza się do tego, iż Francja poprze naród, z którym łączą ją przyjazne stosunki, ażeby szkodzić innemu zaprzyjaźnionemu z nią narodowi.

Tego rodzaju postępowanie byłoby nielojalne. Zresztą zła wola Sowietów nie pozwala mieć zaufania do ich propozycyj i projektów, a politycy, działający na rękę Sowietom, nie znajdą żadnego usprawiedliwienia.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Londynie.

Londyn, 15 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na kortach Queens-Clubu w Londynie, rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe Londynu, w których bierze m. in. udział polska tenisistka, Jadwiga Jędrzejowska. W dniu wczorajszym Jędrzejowska zwyciężyła w trzech setach angielkę Wheatcroft w stosunku 6:4, 4:6, 6:3, dzisiaj zaś w brawurowy sposób zwyciężyła w dwu setach 6:3, 7:5, niemkę Horn, której przed 2 tygodniami uległa w Warszawie.

Jutro Jędrzejowska będzie grała z angielką Webb i o ile ją pokona, to w piątek rozegra mecz z mistrzynią Niemiec Krahwinkel. W grze mieszanej Jędrzejowska z holendrem Jacobsem prze grała do pary niemieckiej Horn von Cramm 6:3, 6:0. W grze podwójnej pań, para Jędrzejowska—Edingtom przegrała do pary Cavell—York 6:2, 3:6, 6:0.

Pragmatyka urzędnicza.

nie będzie zmieniona.

Warszawa, 15 czerwca.

(B) Źródła urzędowe zaprzeczają z całą stanowczością pogłoskom, jakoby rząd miał przygotować zmianę ustawy o pragmatyce urzędniczej. Prace nad temi zagadnieniami toczyły się w prezydjum rady ministrów za czasu, gdy wicepremjerem był min. Pieracki, ale już od dłuższego czasu zostały przerwane i obecnie cała sprawa jest zupełnie nieaktualna.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Od Genewy do Lozanny.

Po przeszło czterech miesiącach pracy zebrani w Genewie przedstawiciele państw, mający sprowadzić do wspólnego mianownika rozbieżności poglądów na sprawę rozbrojenia — nie doszli do żadnych realnych wyników. — Przez pięć lat przygotowywały komisje fachowe materjały na konferencję, piętrzyły na stole obrad stosy dokumentów — i nic z tego pozytywnego w ciągu czteromiesięcznych obrad nie wyszło. To też wokół konferencji rozbrojeniowej powstawały ostatnio coraz bardziej pesymistyczne nastroje, poczęto nawet zastanawiać się nad tem, czy nie byłoby wskazane przerwać to smutne widowisko bezpożytecznego wałkowania spraw, nie dających się uzgodnić i zdradzania się z bezpośredniością, umniejszającą w opinji świata autorytet kongresów międzynarodowych.

Wieści o zamiarach odroczenia dalszych obrad genewskich ostatnio krążyć poczęły coraz gęściej, w miarę jak w Niemczech wypadki polityczne przybierały coraz szybsze tempo. Obalenie gabinetu republikańskiego Brueninga, dojście do władzy koalicji, złożonej z junkrów pruskich i kamaryli generałów Reichswehry, plan wskrzeszenia półmiljonowej armji przybocznej Hitlera, pogróżki obozu ultranacjonalistycznego, że nie spocznie, póki nie przeprowadzi „rewizji" ustalonych Traktatem Wersalskim granic niemiecko - polskich — wszystko to stworzyło atmosrefę raczej przychylną dla zbrojeń, niż rozbrajania się.

W tym stanie rzeczy doszło do rozmowy między szefami Francji i Anglji, do wizyty Mac Donalda w Paryżu i konferencji eks-szefa labourzystów z szefem partji radykalnej Herriotem. Po 8 latach znów ci dwaj mężowie stanu stoją na czele rządów, ale w jakże zmienionych warunkach! W roku 1928 Mac Donald reprezentował Labour Party, a Herriot stał na czele „kartelu" radykalno - socjalistycznego. Dziś Mac Donald reprezentuje rząd raczej konserwatywny, a Herriot — jeśli chodzi o zagadnienia rozbrojenia i odszkodowań — różni się zasadniczo od poglądów francuskiej partji socjalistycznej. Rozmowa obu tych mężów stanu, na których poglądy osiem lat ostatnich wywarło tak decydujący wpływ, skierowana była przedewszystkiem ku temu, aby po pierwsze wyprowadzić genewską konferencję rozbrojeniową z impasu, w jakim ugrzęzła, — powtóre stworzyć bazę wyjściową dla konferencji reparacyjnej w Lozannie.

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Genewy, świadczą, iż cel ten został w wielkiej mierze osiągnięty. Szereg punktów uzgodnionych między Mac Donaldem a Herriotem, stanowi wspólną marszrutę francuskiej i angielskiej polityki w Genewie i Lozannie. Na czoło wybija się postulat zawieszenia zbrojeń na 5 do 10 lat. Jest to jedno z naczelnych wskazań, jakie zamierzają Herriot i Mac Donald zrealizować. Ale pozatem uzgodnili oni szereg bardzo doniosłych tez. Więc nie godzą się na niemiecki postulat „równouprawnienia zbrojeń", co byłoby równoznaczne z obaleniem klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego. Nie godzą się dalej na anulowanie spłat reparacyjnych, natomiast wyrażają zgodę na dalsze moratorjum, zastrzegając Lozannie określenie terminu i zakresu tegoż moratorjum.

Oto w głównych zarysach porozumienie, do którego doszli Herriot i Mac Donald, a które oczywiście zechcą zrealizować w najbliższym czasie na terenie genewskim i lozańskim.

Niewątpliwie akcja ta napotka na poważne trudności. Już dochodzą wieści z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone taką przerwę kilkoletnią w zbrojeniach uważają za nie do przyjęcia ze względu na swój prestiż państwa morskiego i swą walkę o prymat na oceanach. Ameryka w stosunku do obu potęg morskich — Anglji i Japonji — nie chce być krępowana w dalszych zbrojeniach i zapewne stanowcze veto położy wobec planów Herriota i Mac Donalda. Drugim źródłem oporu przeciw tym planom będą również i Niemcy. Ich teza o „Gleichberechtigung" opiera się na tem, że albo Francja i Polska rozbroją się do poziomu sił Reichswehry, albo pozwoli się Niemcom wystawić taką armję, jaką posiada Polska i Francja. Właściwie ta druga ewentualność szłaby po linji najskrytszych życzeń Hindenburga, Schleichera, no i Hitlera. Nierozeznanie tezy „równouprawnienie" przez Genewę byłoby przekreśleniem tych zamysłów nacjonalizmu niemieckiego, i dlatego trzeba się liczyć z tem, że i Berlin stawiać będzie silne przeszkody zamierzonym przez Francję i Anglję sposobom załatwiania spraw rozbrojeniowych. Oczywiście, zasada, ustalona przez Herriota i Mac Donalda że niema mowy o skreśleniu spłat reparacyjnych, a tylko możliwe jest dalsze moratorjum — spowoduje silny opór Niemiec.

Jakie jest stanowisko Polski, wobec propozycyj, uzgodnionych ostatnio przez szefów rządów Francji i Anglji?

Znajdujemy się w położeniu geograficznem takiem, że na zachodzie mamy dyszący żądzą odwetu i nieobliczalny w swych zamysłach nacjonalizm niemiecki, a na wschodzie sąsiada, z którym wciąż jeszcze nie zdołaliśmy dojść do podpisania paktu o nieagresji. To też inicjatywa, aby przez szereg lat nastąpiła na świecie przerwa w zbrojeniach budzi u nas naturalne i zrozumiałe żądanie, aby nietylko zawiesić na czas jakiś zbrojenia, ale również przerwać i knowania polityczne, wymierzone przeciw całości i granicom naszego państwa.

Rozejm zbrojeń powitamy z wielką radością, jeśli będzie mu towarzyszył rozejm polityczny.

M.

Dziś-otwarcie Konferencji lozańskiej.

Francja i Anglja zaproponują udzielenie Niemcom dalszego 6-cio miesięcznego moratorjum.

Lozanna, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś po poł. w siedzibie konferencji reparacyjnej w Uchy odbyło się wstępne zebranie mocarstw t. zw. zapraszających, poświęcone ustaleniu programu jutrzejszego posiedzenia. Francję reprezentuje Herriot, W. Brytanję — Mac Donald i Simon, Włochy — Grandi, Niemcy von Papen i Neurath, Belgję — Hymans i Japonję ambasador Uszida.

Na posiedzeniu tem zdecydowano, że jutrzejsze posiedzenie publiczne będzie bardzo krótkie i formalne. Wypełni je przemówienie powitalne prezydenta federacji szwajcarskiej Motty oraz przemówienie przewodniczącego konferencji. Ustalono, że na przewodniczącego wybrany będzie Mac Donald. W posiedzeniu tem wezmą udział delegaci wszystkich państw.

Jutro popołudniu odbędzie się ponowne posiedzenie poufne mocarstw zapraszających celem ustalenia dalszego programu prac. Publiczne posiedzenia konferencji nie są przewidziane w przeciwieństwie do konferencji rozbrojeniowej i do prac Ligi. Prace konferencji reparacyjnej będą prowadzone poufnie i przewidziane jest, że nawet komunikaty będą wydawane tylko sporadycznie.

Lozanna, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W przededniu rozpoczęcia konferencji lozańskiej sytuacja polityczna jakkolwiek wyjaśniona przez rozmowy Herriota z Mac Donaldem, nie pozwala na całkowicie pewne horoskopy co do rezultatów. Niemniej uchodzi za niemal pewne istnienie porozumienia francusko-brytyjskiego co do tymczasowego załatwienia sprawy odszkodowań. Wprawdzie w teorji W. Brytanja wolałaby definitywnie anulować odszkodowania w nadziei, że krok tego rodzaju ze strony wierzycieli Niemiec skłoniłby Stany Zjednoczone do uczynienia analogicznego gestu w stosunku do długów wojennych.

Jednakże na takie załatwienie sprawy nie godzi się Francja, ponieważ przedewszystkiem niema pewności, że gest taki zostanie przez Stany Zjednoczone uczyniony a pozatem uważa ona za niesprawiedliwe, by cały ciężar odbudowy zniszczonych prowincyj francuskich ponosiła Francja i aby Niemcy zostały całkowicie uwolnione od długów, przez co wzmocniłaby się ich siła gospodarcza.

Ponieważ co do stanowiska Stanów Zjednoczonych nic nie będzie wiadomem przed wyborem przewodniczącego i ponieważ niema żadnych spłat z tytułu reparacji przed 15 grudnia, uchodzi niemal za pewne, że Francja i W. Brytanja zdążać będą do przedłużenia moratorjum upływającego 1 lipca na 6 miesięcy przy jednoczesnem utworzeniu komitetu mającego zbadać warunki definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań.

Nie przewiduje się, by takie prowizoryczne załatwienie natrafiło na sprzeciwy innych członków konferencji. Znacznie bardziej mglisto przedstawiają się problemy gospodarcze, zarówno ogólne, jak i specjalnie problem Europy środkowej. Dopiero najbliższe dni przyniosą pewne precyzje, w jakim kierunku potoczą się sprawy.

Londyn, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z wiadomościami prasy angielskiej, jakoby premjer Mac Donald rozmawiał i zamierzał zaproponować wstrzymanie zbrojeń na kilkanaście lat na poziomie utrzymania obecnych zbrojeń, agencja Reutera donosi z Genewy, że Mac Donald zaprzeczył stanowczo tym wiadomościom, oświadczając: ani słowa prawdy niema w tem, jakobym chociaż tylko miał z jakiemikolwiek innymi premjerami rozmawiać lub zastanawiać się wogóle nad stabilizacją sił zbrojnych na obecnym poziomie.

L. Schiller na wolności.

Rewizje w mieszkaniach aktorów i literatów lwowskich

Lwów, 15 czerwca.

W dniu dzisiejszym zostali wypuszczeni na wolną stopę aresztowani w dniu wczorajszym artyści teatru lwowskiego, Dobiesław Damięcki, prezes lwowskiej filji Zaspu i aktor Woydan.

Wczoraj wieczorem,

ZOSTAŁ WYPUSZCZONY, PO CAŁODZIENNEM PRZESŁUCHANIU, NA WOLNĄ STOPĘ, REŻYSER LEON SCHILLER.

W związku z temi aresztowaniami, prokurator, dr. Mossowski, zarządził rewizję u kilkudziesięciu osób, podejrzanych o działalność komunistyczną, a rekrutujących się przeważnie ze sfer teatralnych, literackich i muzycznych. W nocy policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Leona Schillera i Damięckiego, inż. Jarosława Kunańca, literata ukraińskiego, oraz u Marji Molanowicz, artystki teatrów lwowskich i wielu innych osób.

Ponieważ u wszystkich wymienionych osób w czasie rewizji

ZNALEZIONO MATERJAŁ OBCIĄŻAJĄCY,

jak druki, referaty o treści komunistycznej, zarządzono ich aresztowanie.

W dniu dzisiejszym pojawiła się u prezydenta miasta, Drojanowskiego, delegacja artystów teatrów lwowskich i przedłożyła mu memorjał, podpisany przez większość aktorów, w którym odżegnywują się oni od całej akcji, podjętej przez nieznaczną grupę.

Jak się dowiadujemy, Leon Schiller nie powróci więcej do teatrów lwowskich, a także przyjęcie pozostałych aktorów jest bardzo wątpliwe.

Polak uratował tonących pasażerów

Za jazdę bez biletu skazano go na więzienie

Paryż, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Polak Marjan Olewski, który odbył w ukryciu podróż na okręcie „Georges Phillipart", był uprzednio mechanikiem na jednym ze szwedzkich okrętów, płynących na daleki wschód. Olewski po wyjściu pewnego dnia na ląd, spóźnił się na okręt. Nie mając pieniędzy na powrotną podróż, tułał się od jednego portu do drugiego, aż wreszcie udało mu się w Colombo dostać się na pokład „Georges Phillipart".

Gdy został spostrzeżony, miał być oddany władzom w jednym z najbliższych portów. Tymczasem nastąpiła katastrofa. Olewski zachowywał się po bohatersku. Dla uratowania tonących rzucał się kilkakrotnie do morza, które roiło się od rekinów.

Wraz z uratowanymi towarzyszami przewieziony został do Marsylji gdzie stanął przed sądem, oskarżony o podróż bez biletu.

Trybunał w dniu wczorajszym skazał Olewskiego na 8 dni więzienia.

Tomaszów - Mazowiecki

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA.

W dniu 7 b. m. do jednej z restauracji wszedł znany tutejszej policji złodziej i awaturnik, Andrzej Pawełkiewicz, który podszedł do siedzącego przy stoliku Wacława Brzezińskiego i zażądał od niego postawienia wódki. Gdy spotkał się z odmową, w chwili, kiedy Brzeziński opuszczał lokal, podbiegł do niego i zadał mu silny cios nożem w klatkę piersiową w okolicę serca.

Pomimo wszczętego natychmiast pościgu świadków krwawego zajścia, udało się Pawełkiewiczowi zbiec. Dopiero onegdaj w nocy patrol policyjny ujął Pawełkiewicza, ukrywającego się na strychu domu przy ul. Wieczność 7 i oddał go do dyspozycji sądu.

UJĘCIE KOMUNISTKI.

Onegdaj tutejszy komisarjat na zasadzie decyżji sądu grodzkiego odesłał do więzienia w Piotrkowie Itę Gawryn, oskarżoną o działalność komunistyczną.

W dniu 27 kwietnia Gawryn zbiegła z Tomaszowa bezpośrednio przed aresztowaniem w związku z wykryciem transparentów i bibuły komunistycznej w warsztacie stolarskim Rozenblita, Antoniego 14.

PODZIĘKOWANIE „RODZINY POLICYJNEJ".

Zarząd Stow. „Rodzina Policyjna, koło w Tomaszowie" za naszem pośrednictwem składa podziękowanie zarządowi klubu miejskiego za bezpłatne udzielenie ogrodu na zabawę, dyrekcji sieci elektrycznej za instalację i światło, p. Knotemu, właścicielowi browaru, za wydatną pomoc w zorganizowaniu zabawy, i wogóle wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia wydatnych wyników. Dochód z zabawy wynosi przeszło 400 zł.

ECHA KRWAWEJ AWANTURY.

W uzupełnieniu onegdajszej naszej wiadomości „Krwawej awantury w piwiarni" podajemy, że awaturnicy zażądali wówczas od właściciela piwiarni, Lipstera, Antoniego 8, wódki, lecz jej nie otrzymali.

Królowie na wygnaniu.

Wiedzie im się dobrze i niczego, prócz władzy, im nie brak.

(y) Niedawno wyszła z druku niezmiernie ciekawa książka austrjackiego pisarza, Otto Ernsta, pod tytułem **„12 monarchów na wygnaniu"**. Autor tego dzieła opisuje, jak żyją obecni byli władcy licznych królestw i księstw wchodzących w roku 1919 w skład Rzeszy Niemieckiej.

Właściwie określenie „wygnanie" nie odpowiada w danym wypadku całkowicie istocie rzeczy, **gdyż prawie wszyscy ci zdetronizowani władcy zamieszkują na terytorjum państw, nad któremi ongiś sprawowali rządy.** Poza nielicznemi wyjątkami wycofali się oni z życia politycznego i prowadzą cichy i beztroski żywot w swych dawnych zamkach rządowych.

Otto Ernst w pierwszym rzędzie zajmuje się osobą **byłego kronprinza bawarskiego Ruprechta,** syna zmarłego w październiku 1921 roku ostatniego króla Bawarji, Ludwika III. Ruprecht po dziś dzień nie uznaje obecnych rządów republikańskich, i uważa się za prawego pretendenta do tronu bawarskiego.

W przeciwieństwie do niego **Fryderyk August III,** który w momencie rewolucji niemieckiej był królem Saksonji, ustosunkował się zupełnie obojętnie do przewrotu. Delegacji rewolucjonistów, która przybyła do niego z żądaniem zrzeczenia się tronu, oświadczył: **„Bardzo chętnie! Pogrążajcie się sami w to bagno..."**

August III był mężem księżnej Elżbiety Toskańskiej, której ucieczka z włoskim muzykiem Tosini, była w swoim czasie przedmiotem olbrzymiej sensacji.

Były książę brunszwicki, **Ernst August,** zięć ex-kaizera, po dziś dzień procesuje się z Brunszwikiem o „skarby gwelfów", które przed wojną szacowano na 48 miljonów marek. Sprzedał on je do Ameryki za sumę 10 miljonów dolarów, państwo jednak zakwestjonowało prawa jego do tej tranzakcji i wytoczyło mu proces. Wyrok w tej niezmiernie sensacyjnej sprawie oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem. Ernst August wraz ze swą rodziną utrzymuje bardzo serdeczne stosunki z ex-kaizerem Wilhelmem i jest częstym gościem w Doorn.

Mało znany jest fakt, iż **Fryderyk-Karol, były landgraf heseński,** 9 października 1918 roku, czyli na miesiąc przed przewrotem, **został wybrany królem Finlandji.** To niezwykłe panowanie trwało niespełna 3 miesiące, poczem Fryderyk-Karol pod presją państw sojuszniczych dobrowolnie zrzekł się tronu, którego de facto nigdy nie zajmował.

Wielki książę Maks badeński, który odegrał w listopadzie 1918 roku doniosłą historyczną rolę, ostatni kanclerz starych Niemiec, mieszka obecnie w swym zamku Salem w Baden; przed niedawnym czasem ukończył 65 lat.

Pozostali ex-władcy, którym Ernst Otto poświęca swe dzieło, nie odegrali żadnej poważniejszej roli, ani podczas swego panowania ani też po abdykacji. **Wszyscy oni pogodzili się ze swym losem i korzystają swobodnie ze swych wielkich majątków, które im pozostawił rząd republikański.**

Do rzędu tych, którzy zrezygnowali ze swych ambicyj, nie należy jednak były kajzer Wilhelm, który, jak to wynika z dzieła austrjackiego pisarza, **nadal uważa się za głowę państwa.** Z okazji uroczystości połączonych eskadr krażowników „Goeben" i „Breslau", Wilhelm II wysłał depeszę, która rozpoczynała się w następujący sposób:

„Przesyłam pozdrowienia zwycięskim eskadrom mych krażowników „Goeben" i „Breslau"... Pod depeszą tą widniał podpis:

„Wilhelm, cesarz i król".

Czy wiecie, że...

(d) ... w Lapanji w ciągu tysiąca lat moda się nie zmieniła i kobiety tak samo ubierają się dziś jak przed dziesięciu wiekami.

... ażeby napisać literami wszystkie liczby, począwszy od jednego do miljarda, trzeba 45.032.998.006 liter. Gdyby chciano je wydrukować, utworzyłoby to bibljotekę, złożoną ze stu tysięcy tomów.

... najbardziej rozpowszechnioną barwą włosów na świecie jest czarna: mongołowie, malajczycy, murzyni, indjanie, arabowie i południowi europejczycy są brunetami.

... u Lapończyków, w Szwecji i w Norwegji, znajduje się rasa psów bez ogonów. Wytworzono je sztucznie, za pomocą ciągłego obcinania ogonów.

... Mojżesz się jąkał i miał taką słabą wymowę, że brat Aron musiał go zastępować, ile razy trzeba było przemawiać do ludu. Tak samo upośledzony był Ezop i Demostenes, który usilną pracą zdołał się jednak pozbyć tej wady i stał się później znakomitym mówcą.

COTY BEZ DYWIDENDY.

Paryska fabryka perfum Coty wykazuje za rok ubiegły czysty zysk w wysokości 2.2 milj. frs. wobec 34.8 milj. frs. w roku 1930. Towarzystwo za rok 1931 dywidendy nie wydziela. Dywidenda za rok poprzedni wynosiła 50 proc. przy kapitale akcyjnym 60 milj. franków.

JOHANS ROESSLER.

Oszustwo.

Przed szeroką fasadą „Banku Europejskiego" zatrzymało się auto. Jakiś pan wysiadł na chodnik.

— Proszę zaczekać.

Szofer skłonił się. Jegomość znikł za oszklonemi drzwiami.

— Z panem dyrektorem osobiście.

— Kogo mam zameldować?

Jegomość wręczył swą wizytówkę: „William C. C. Brown". Nic poza tem. Żadnego tytułu. Żadnego zawodu. Żadnego adresu. William C. C. Brown czekał.

— Pan dyrektor prosi.

Jegomość wszedł.

— Chciałbym zdeponować u pana gotówkę. Dwieście tysięcy złotych. Na cztery tygodnie.

— Otworzymy panu konto.

— Nie. Chcę tylko oddać na przechowanie.

— Konto da panu procenty.

— Powiedziałem, że chcę tylko oddać na przechowanie.

— Oczywiście. No, tak. Proszę bardzo, ale... — próbował znowu dyrektor— ...ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, że właśnie w obecnej chwili, wobec braku gotówki, dajemy wysokie oprocentowanie kapitału, włożonego na książeczkę oszczędnościową... Możemy panu dać nawet do 10 proc.

— 10 procent... Ile wynosi kapitał zakładowy banku?

— Nasz bank jest przedsiębiorstwem prywatnem.

— Kapitał zakładowy?...

— Trzy miljony...

— Gotówką?...

— Gotówką niezupełnie, ale mamy najlepsze gwarancje...

— Dziękuję. Nie życzę sobie...

— Koszta depozytu wynoszą dwa pro mille.

— Zgadzam się. Stuprocentowe zabezpieczenie?

— Depozyt jest zawsze do pańskich usług.

William C. C. Brown wyjął z teczki dziesięć paczek po dwadzieścia nowych tysiączłotówek.

— Proszę sprawdzić.

Dyrektor przeliczył.

— Zgadza się. Dziękuję.

— Poświadczenie?...

— W tej chwili... — dyrektor zadzwonił. — Prokurenta do drugiego podpisu.

Po trzech minutach jegomość opuścił bank.

Auto ruszyło z miejsca.

***

Na rynku pieniężnym panował wielki ruch. Stopa procentowa wzrastała z godziny na godzinę. Kto miał trochę gotówki, mógł podwoić swój kapitał w ciągu kilku dni.

— Dajemy 100 procet.

— Niestety, bardzo żałuję... — usprawiedliwiał się dyrektor banku. — Gwarancje panów są najlepsze, w innych warunkach nie wahałbym się ani chwili, ale w tej chwili nie mamy płynnej gotówki...

— 100 procent na dwa tygodnie.

— Niestety...

— 150 procent?...

— Niemożliwe...

— 200 procent?...

— Czy niema żadnego wyjścia? — zwrócił się cicho dyrektor do dwuch prokurentów, obecnych przy pertraktacjach.

— 30.000 możemy jakoś zebrać.

— 30.000 to dla nas za mało... — oświadczyli przedstawiciele wielkiej firmy Schnederhaus i S-wie.—Interes, który umożliwia nam zapłacenie tak wysokich procentów, wymaga natychmiast 200.000 złotych. Gwarantujemy naszemi wpływami, które **wynoszą dziennie 25 tysięcy złotych.**

— Po czternastu dniach pieniądze wrócą do nas, tak?

— Gwarantujemy za ten termin naszemi nieruchomościami.

— Dobrze. Wydostanę pieniądze — zgodził się dyrektor. — Dziś popołudniu.

***

Następnego dnia woźny zameldował:

— William C. C. Brown.

Dyrektor „Banku Europejskiego" zbladł.

— Kto? — zapytał jeszcze raz.

— William C. C. Brown.

— Proszę wprowadzić.

Brown wszedł do gabinetu.

— Dzień dobry! — przywitał się uprzejmie. — Proszę mi wybaczyć, że fatyguję pana osobiście, ale chciałbym odebrać mój depozyt.

— Pan wspomniał wtedy o czterech tygodniach.

— Owszem, ale nagła zmiana sytuacji zmusza mnie...

Dyrektor milczał.

— Cóż to ma znaczyć? — zapytał Brown.

— My... ja... myśmy nie wiedzieli, że pieniądze będą panu tak szybko potrzebne.

— To znaczy, że...

— Tak.

Zapanowało milczenie. Słychać było tylko szum, dochodzący z sali bankowej.

Ciszę przerwał groźny głos:

— Mogę pana kazać aresztować!

— Wiem o tem.

— Za przywłaszczenie depozytu grozi więzienie.

— Niech się pan zlituje... — błagał dyrektor. — Za dziesięć dni będzie pan miał z powrotem swe pieniądze. Pożyczyliśmy znanemu koncernowi przemysłowemu. Proponuję panu 50 procent za ten czas zwłoki...

— Czy pan oszalał?... Nie chcę temi pieniędzmi robić żadnych interesów!

— Więc chce mnie pan oddać w ręce policji?

— Nie.

— Nie?

— Nie. Nie zamelduję. Przyjdę tu za osiem dni. Jeżeli nie otrzymam swych pieniędzy w tym stanie, w jakim je pan otrzymał, a więc w dziesięciu paczkach po 20 sztuk nowych tysiączłotówek, wtedy nie ręcze za nic...

Drzwi zatrzasnęły się głośno.

***

Po ośmiu dniach.

— William C. C. Brown.

— Proszę wprowadzić.

— Czy przygotował pan pieniądze?...

— Proszę...

William C. C. Brown przeliczył banknoty. Zgadzało się.

— Ile się panu należy? — zapytał.

— Mnie?...

— Koszta depozytu...

— Ach, to głupstwo... Jestem panu bardzo wdzięczny za pańską wspaniałomyślność. Odwrotnie, ja panu jestem winien...

— Nie żądam od pana wdzięczności. Ile się panu należy?...

— Zgodziliśmy się na 400 złotych... — odparł cicho dyrektor.

— Proszę, tu ma pan 400 złotych... Do widzenia...

Dyrektor skłonił się w milczeniu.

Auto, czekające przed bankiem, ruszyło w dalszą drogę.

***

— W porządku? — zapytał szofer, odwracając się.

— Wszystko w porządku... — odparł William C. C. Brown, śmiejąc się.

— Nic nie zauważono?...

— Nic.

— Masz pieniądze?...

— 200.000 złotych w prawdziwych banknotach...

— A jeżeli dowiedzą się?...

— Będziemy już stąd bardzo daleko... Pozatem nie puszczaliśmy tych pieniędzy w obieg i protestowaliśmy usilnie przeciwko temu. Zresztą, tak prędko się nie połapią... Te 200.000, które zdeponowaliśmy, były mistrzowsko podrobione...

Tłum. *Lu.*

Strejk w przemyśle włókienniczym

został proklamowany na wczorajszem zebraniu delegatów fabrycznych

Związki zawodowe nie biorą odpowiedzialności za strejk.

Przez cały dzień wczorajszy do poszczególnych związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, jako siedzib organizacyjnych, napływały raporty i sprawozdania z odbytych zebrań włókniarzy na terenie Bielska, Białej, Białegostoku, Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Piotrkowa, Bełchatowa i t. d.

W godzinach poobiednich, w lokalu przy ulicy Narutowicza 50, obradowała komisja międzyzwiązkowa, w skład której wchodzą klasowe związki, Praca, Ch. D., i kartel ZZP.

Komisja, po zapoznaniu się z opinją i sytuacją, jaka powstała w przemyśle włókienniczym, postanowiła na zebraniu delegatów

zgłosić rezolucję proklamującą strejk od piątku, dnia 17 czerwca.

Po tych naradach, komisja gremjalnie udała się na zebranie delegatów, które wyznaczone zostało na godzinę 18 w sali związku majstrów fabrycznych przy ulicy Żeromskiego 76.

Zebranie to rozpoczęto jednak z półtoragodzinnem opóźnieniem, albowiem na salę pierwotnie wpuszczani byli delegaci posiadający zaświadczenia poszczególnych związków, gdy tymczasem na zebranie przybyła dość znaczna ilość delegatów fabrycznych, zaopatrzonych w pełnomocnictwa

robotników nie należących do żadnych związków zawodowych.

Delegaci ci, mimo oporu związkowców, wtargnęli na salę i w ostateczności wzięli udział w obradach.

Obrady odbyły się w obecności około 400 delegatów. Zebranie zagaił poseł Szczerkowski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił doniosłość chwili, którą przeżywają włókniarze, a którą porównał z sytuacją w roku 1920, przyczem poseł Szczerkowski nawołuje włókniarzy do rozsądku i opamiętania się, zaznaczając, że

podniesienie ręki winno odbywać się zgodnie z sumieniem, albowiem każdy głos decyduje, czy akcję strejkową rozpocząć i prowadzić aż do zwycięstwa, czy też szukać innych dróg.

Następnie poseł Szczerkowski powołał na przewodniczącego zebrania delegata Zajdla z klasowych Zw.

Zkolei składane były sprawozdania przez poszczególnych delegatów fabrycznych, którzy równocześnie wypowiadali się w sprawie proklamowanego strejku.

Delegaci w sprawozdaniach swych omawiali nędzne zarobki włókniarzy, stwierdzając przytem, iż w całym szeregu zakładów

robotnicy zarabiają tygodniowo 5 zł., a w niektórych fabrykach, przy 3-dniowej pracy, 9 zł. tygodniowo.

Z tych więc względów, mówcy domagali się podjęcia akcji strejkowej.

Niektórzy delegaci proponują powierzyć prowadzenie akcji specjalnemu komitetowi strejkowemu.

Charakterystyczną jest rzeczą, że delegaci mniejszych zakładów przemysłowych, a w pierwszym rzędzie niezrzeszonych, których nie obowiązywała umowa zbiorowa, wypowiadali się

za odroczeniem akcji strejkowej do lepszych czasów.

Należy podkreślić, że jednak większość delegatów stanęła na stanowisku

natychmiastowego podjęcia strejku.

Ze sprawozdań przedłożonych przez komisję międzyzwiązkową, a przesłanych przez poszczególnych kierowników oddziałów, wynika, że również włókniarze zamiejscowi dążą do strejku powszechnego, aprobując zgóry stanowisko delegatów wszystkich związków włókniarzy.

Po burzliwych debatach, które przeciągnęły się do późnej nocy, zebrani delegaci robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi, postanowili:

PROKLAMOWAĆ STREJK W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, KTÓRY MA SIĘ ROZPOCZĄĆ NA TYCHMIAST. — KIEROWNICTWO AKCJI STREJKOWEJ POWIERZONO KOMITETOWI, ZŁOŻONEMU Z DELEGATÓW FABRYCZNYCH, Z POMINIĘCIEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Oświadczenie związków.

Po powzięciu uchwały strejkowej i dokonaniu wyboru komitetu strejkowego, poseł Szczerkowski, imieniem czterech związków zawodowych, złożył następujące oświadczenie:

„WOBEC TEGO, ŻE WIĘKSZOŚĆ ZEBRANYCH ODRZUCIŁA WNIOSEK POWIERZENIA KIEROWNICTWA AKCJI STREJKOWEJ ZWIĄZKOM ZAWODOWYM I POWOŁANIA KOMISJI STREJKOWEJ PRZY ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH, A UCHWALIŁA NATOMIAST WNIOSEK, ODDAJĄCY KIEROWNICTWO SPECJALNEMU KOMITETOWI STREJKOWEMU, NIEZALEŻNEMU OD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, POSEŁ SZCZERKOWSKI IMIENIEM ZWIĄZKU KLASOWEGO, CH. D., „PRACA" I Z. Z. Z., OŚWIADCZA, IŻ ZWIĄZKI ZAWODOWE POPRĄ STREJK, JEDNAKŻE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA JEGO KIEROWNICTWO BRAĆ NIE MOGĄ".

Zabójca tancerki z Louvre'u.

Ksawery Kowalski stanie przed sądem łódzkim.

(bag.) Jak się dowiadujemy, morderca tancerki z „Louvre'u" Ksawery Kowalski powrócił już w szpitalu do zdrowia i przewieziony został do więzienia przy ul. Kopernika.

Kowalski nie wypiera się winy i zeznał, że zastrzelił Przydworską, ponieważ nie mógł się z nią pobrać, a nie chciał się z nią rozstać.

Przydworska — jak wiadomo — miała wyjechać na gościnne występy do Katowic. Kowalski namawiał ją, by pozostała w Łodzi, jednakże tancerka nie chciała spełnić jego prośby. Kowalski był bez posady, nie mógł więc utrzymać siebie i żony. Rodzice jego nie zgodzili się na małżeństwo syna z tancerką. Podczas jednej ze sprzeczek na ten temat Kowalski, nie panując nad sobą strzelił najpierw do Przydworskiej, kładąc ją trupem na miejscu, następnie skierował lufę rewolweru do siebie, raniąc się ciężko. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Józefa, gdzie leczył się do dnia wczorajszego.

Wobec zupełnego wyzdrowienia Kowalskiego, śledztwo, prowadzone w sprawie zabójstwa tancerki zostanie w najbliższych dniach ukończone, poczem prokurator sporządzi akt oskarżenia.

Proces Kowalskiego, przypominający podobną sprawę o zabójstwo tancerki Igi Korczyńskiej w Warszawie, odbędzie się w łódzkim Sądzie Okręgowym prawdopodobnie w sierpniu bieżącego roku.

Służąca otruła chlebodawców.

70-letnią zbrodniarkę aresztowano.

(bag) — Niezwykły wypadek zanotowała kronika policyjna we wsi Góra św. Małgorzaty w powiecie łęczyckim.

70-letnia służąca chciała przez zemstę **otruć swych chlebodawców** i w tym celu **wsypała do barszczu jakąś truciznę**

Szczegóły tego niecodziennego wypadku przedstawiają się następująco:

We wspomnianej wsi mieszkała rodzina Palczaków, zatrudniająca w charakterze służącej 70-letnią Józefę Jatczak.

Między chlebodawcami, a służącą wynikły ostatnio drobne niesnaski na tle niesumiennej pracy służącej, która odgrażała się, że **„nauczy swych państwa rozumu".**

Przed kilku dniami po obiedzie, małżonkowie Palczak dostali nagle silnych bólów żołądkowych. Bóle te przeszły po upływie kilku godzin. Palczakowie przypuszczali, że spożyli chyba coś nieświeżego i nie przywiązywali do tego wypadku większej wagi. Jednakże w dniu wczorajszym **powtórzył się ten sam wypadek.** Po obiedzie Palczakowie dostali silniejszych jeszcze bólów, niż za pierwszym razem, przyczem **takie same objawy otrucia skonstatowano u czterech parobków Palczaka.**

O wypadku tym powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie. Wyniki śledztwa były dla wszystkich niespodzianką ogromną. Okazało się, że **przygotowany przez służącą Jatczakową barszcz, zawierał trujące składniki.** Ponieważ wiadomo było, że Jatczakowa żywi nienawiść do swych chlebodawcó, zrodziło się przypuszczenie, że **służąca umyślnie dosypała trucizny do potrawy, by pozbawić życia swych chlebodawców.**

Jatczakowa, mimo nieprzyznania się do winy, została aresztowana.



CZERWIEC
16
CZWARTEK

Dziś Aliny. Bennona
Jutro Innocentego

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.53
Wschód księżyca	18.37
Zachód księżyca	1 24
Długość dnia	20.16
Przybyło dnia	8.27

Pobór rocznika 1911.

Kto ma się stawić dziś i jutro,

Dziś, w czwartek, dnia 16-go czerwca r. b. powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza Nr. 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 8-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: O P R U.

W piątek, dnia 17-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A B C D E F G H Ch.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) powinni się stawić w dniu dzisiejszym, t. j. 16 b. m. mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: Ł ŁN R U W Z Ż Ź.

W piątek, dnia 17-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 13-go komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: M S Sz Sch Ś T.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki Nr. 21) powinni się stawić w dniu dzisiejszym, t. j. 17-go b. m. mężczyźni rocznika od r. 1883 do r. 1908 włącznie, zamieszkali na terenie: 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 Komisarjatów Policji Państwowej, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (t. j. wogóle nie stawali przed komisją poborową).

W piątek, dnia 17-go czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911 i starsze, zamieszkali w Łodzi, a zapisani do list poborowych innego powiatu delegowani z innych powiatów.

Roboty kanalizacyjne

w ciągu mies. maja r. bież.

Według ustalonego programu robót kanalizacyjnych — wykonane zostaną w ciągu bieżącego sezonu następujące prace: kanał burzowy na ul. Kilińskiego pomiędzy ul. Narutowicza i rzeką Łódką, kanał na ul. Kilińskiego — pomiędzy Pomorską i Łódką, kanał na ul. Południowej pomiędzy ul. Piłsudskiego i Kilińskiego, kanał na ulicy będącej przedłużeniem ul. Żeromskiego — pomiędzy rzeką Jasienią i ul. Nowo-Wólczańską, kanały rurowe na szeregu ulic i budowę 83 studzienek ulicznych.

W ciągu miesiąca maja r. b. w ramach tego programu wykonano 280 m. b. kanałów oraz wykończono 5 studzienek ulicznych.

Przy robotach kanalizacyjnych zatrudnionych było na dzień 31 maja 1077 robotników.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W Groszkowskiego (11-go listopada 15). Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalnjana 75) (p).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i piątek dwa ostatnie powtórzenia największego przeboju bieżącego sezonu, świetnie wystawionej i zagranej sztuki rewolucyjnej „Azef". Ceny najniższe od 50 groszy do 3 złotych.

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ „BANDY".

Mimo ciężkich czasów tłumy łodzian gromadzą się przy kasie zamawiań (Traugutta 1) kupując bilety na występy słynnej warszawskiej Bandy, która już w sobotę rozpoczyna przedstawienia w Teatrze Miejskim.

W zespole tego najlepszego dziś Teatru artystycznego znajdują się gwiazdy tej fascynującej wielkości jak: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, J. Godelska, S. Górska L. Żelichowska, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza, K. Gimpel M. Hoherman, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel i chór Dana.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Już tylko dwa dni, a to dziś i jutro o godzinie 9-ej wieczorem dana będzie wesoła, sportowa komedja W. Smólskiego „Błędny bokser". W sobotę premjera przezabawnej typowo ogródkowej pikantnej farsy Bacha i Engla „Ja szukam ojca" w reżyserji J. Waldena

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 16 czerwca 1932 r.

11.58 — 12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10 — 12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.
12.20 — 12.40 Przerwa.
12.40 — 12.45: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
12.45 — 14.00: Płyty gramofonowe.
14.00—15.35: Przerwa.
15.35—16.35: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.40 — 17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy.
17.00 — 18.00: Koncert ociemniałych wychowańców Państw. Instytutu Głochoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Wykonawcy: Orkiestra oraz Bronisław Aksa-mirski i Edward Morga (fortep.). Słowo wstępne wypowie dyr. Stefan Łopatto. Tr. z W-wy.
18.00 — 18.20: „Stanisław Wyspiański" — wygł. p. Wacław Husarski. Tr. z W-wy.
18.20 — 19.00: Muzyka taneczna z W-wy.
19.00 — 19.15: Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.15 — 19.35: Rozmaitości.
19.35 — 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
19.45 — 20.00: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.
20.00 — 21.00: Muzyka lekka z W-wy.
21.20 — 21.50: Słuchowisko ze Lwowa p. tyt.: „Jego sobowtór".
21.50 — 22.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy.
22.00 — 22.40: Muzyka taneczna z W-wy.
22.40 — 22.50: Wiadomości sportowe z W-wy.
22.50 — 23.30: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.40. **Hilversum.** Wieczór symfonji Beethovena. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie. Dyr. Willem Mengelberg.
20.00 **Beograd.** „Rusałka", opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narodowego w Lublanie.
20.00. **Daventry.** Tr. koncertu z Katedry w Canterbury.
20.20. **Bukareszt.** Koncert symfoniczny.
20.30. **Medjolan.** „Il grillo del focolare", opera Zandonai'ego pod dyr. kompozytora.
21.00. **Berlin.** „Die Goldmacher", słuchow. Grote'go.
21.00. **Wiedeń.** X Międzynarodowe Święto Muzyczne. Tr. z Konzerthaussal.
22.35. **Langenberg.** Koncert symfoniczny.

ZABAWA OGRODOWA.

Łódzkie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami urządza staraniem Komitetu Pań w niedzielę, dnia 19 bm. w parku „Wenecja" przy Szosie Pabjanickiej WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ.

Na progarm złożą się: zabawa dziecinna tańce, ognie bengalskie etc. Dochód przeznaczony na zasilenie kasy Towarzystwa, przyczem 10 procent czystego dochodu przeznaczone zostaje na bezrobotnych.

Przygrywać będzie orkiestra Policji Państw.

Samobójstwo chorej kobiety.

Wyskoczyła z 3-go piętra na bruk.

(bag) — Wczoraj, około godz. 9.30 zrana wyskoczyła na bruk z trzeciego piętra 59-letnia Chana Kac, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 60.

Denatka była wdową. Wraz z trojgiem starszych dzieci, mieszkała w domu przy ul. Kilińskiego 60, zajmując 2 pokoje z kuchnią. Jedna z córek jest manicurzystką w zakładzie fryzjerskim, syn zaś pracuje jako biuralista w jednej z firm łódzkich. Druga córka, zajmowała się gospodarstwem w domu.

Od pewnego czasu zauważono, że panią Chanę Kac opętała manja samobójcza. Nieszczęśliwa kobieta, dotknięta zresztą poważną chorobą, **dwukrotnie już usiłowała pozbawić się życia.** Przed miesiącem, wskoczyła na okno, zamierzając rzucić się na podwórze, lecz w porę ją uratowano. Przed dwoma tygodniami **powtórzył się ten sam wypadek,** przyczem niewiele brakowało, aby doprowadziła swój zamiar do skutku. Dopiero w ostatnim momencie ktoś z domowników, pochwycił ją za nogi i udaremnił wykonanie samobójczego zamachu.

Od tego czasu, dzieci nie spuszczały oka z matki. Jednakże nie udało się powstrzymać jej od wprowadzenia w czyn samobójczej myśli.

Wczoraj, gdy syn i córka udali się do pracy, a w domu pozostała tylko druga córka, pani Kac weszła do ubikacji, **otworzyła małe okienko, wychodzące na ul. Składową i rzuciła się z trzeciego piętra na bruk.**

Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lecz lekarz skonstatował zgon denatki. Samobójstwo nieszczęśliwej kobiety wywołało wielkie wrażenie w całej dzielnicy, gdyż denatka była tam osobą bardzo popularną i lubianą.

Stan uruchomienia

wielkiego przemysłu włókienniczego.

Według danych, uzyskanych w zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, stan uruchomienia wielkiego przemysłu bawełnianego przedstawia się następująco:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 12 fabryk, przez 5 dni w tygodniu pracowało 7 fabryk, przez 4 dni 11 fabryk, przez 3 dni 5 fabryk, nieczynna była zupełnie 1 fabryka.

Ogółem więc w 36 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 38.263 robotników.

W wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowało 9 fabryk, przez 5 dni 3 fabryki, przez 4 dni 5 fabryk, przez 3 dni 4 fabryki, nieczynne były 4 fabryki. Ogółem 26 fabryk wielkiego przemysłu wełnianego zatrudniało 12.300 robotników. (c)

Za działalność komunistyczną

skazano parę młodych agitatorów.

W styczniu bieżącego roku posterunkowy Józef Adamus, pełniący służbę na ul. Nowomiejskiej zawiadomiony został przez jednego z przechodniów, że przy zbiegu ulic Stary Rynek i Aleksandryjskiej odbywa się masówka komunistyczna. Policjant udał się na wskazane miejsce i spotkał się z grupą młodzieży, wznoszącą antypaństwowe okrzyki. Na widok policjanta uczestnicy demonstracji rzucili się do ucieczki, lecz policjantowi udało się zatrzymać dwie osoby: 20-letnią Chanę Ickowicz i 18-letniego Szymona Szczapę.

Przeprowadzona rewizja w ich mieszkaniach dała wynik negatywny. Obydwoje oskarżeni byli już jednak karani za antypaństwową działalność.

W czasie wczorajszej rozprawy oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że nie brali udziału w demonstracji i na ulicy znaleźli się przypadkowo.

W czasie dochodzenia stwierdzono jednak, że oskarżeni byli członkami komunistycznego związku młodzieży dzielnicy bałuckiej.

Sąd skazał Chanę Ickowicz na 4 lata więzienia, Szymona Szczapę — na 3 lata.

Ickowicz na 1 rok więzienia, Szczapa zaś na 4 miesiące.

W obydwu sprawach przewodniczył sędzia Kozłowski, oskarżał prokurator Grzegorzewski.

Defraudacja sekretarza gminy.

Przywłaszczył sobie zainkasowane podatki.

(bas) Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadał w dniu wczorajszym 41letni Adam Głębski, sekretarz urzędu gminy Buczek, który przywłaszczył sobie sumę 1966 złotych, wpłaconych do urzędu przez mieszkańców gminy tytułem podatków.

Głębski pełnił funkcje sekretarza w gminie do dnia 6 maja 1929 roku. Gdy na jego miejsce przybył nowy sekretarz, okazało się, że **Głębski zainkasowane podatki od niektórych sołtysów nie wniósł do kasy urzędu, lecz przywłaszczył sobie,** a sołtysi nie mając dowodu, że podatki te wpłacili, musieli uiścić je poraz drugi z własnych pieniędzy. Oskarżony, chcąc załagodzić sprawę, zaspokoił pretensje niektórych sołtysów w ten sposób, że **dał im na pokrycie należnych sum weksle,** których w terminie płatności nie wykupił.

Głębski do winy się nie przyznał i między innymi wyjaśnił, że po kilku miesiącach po jego odejściu z urzędu przeprowadzono rewizję ksiąg, w czasie której stwierdzono pewne braki kasowe. Oskarżony, nie chcąc mieć przykrości i przypuszczając, że pewne sumy mógł przez przeoczenie nie wpisać do ksiąg, pokrył stwierdzony niedobór.

Sąd skazał oskarżonego **Głębskiego na 6 miesięcy więzienia.**

Mojemu szefowi oraz pozostałej rodzinie z powodu zgonu żony i matki

B. P.

Heleny Feldbergowej

składamy wyrazy serdecznego współczucia

A. Ajzykowicz z żoną.

Akademja ku czci Garibaldiego.

Ruchliwe Tow. „Dante Alighieri" zorganizowało dnia 12 czerwca w sali Rady Miejskiej Akademję, której celem było rzucenie światła na postać Garibaldiego, uświadomienie wartości ogólnoludzkiej jego idei oraz wykazanie związku jej z historją powstań polskich. Cel ten wypełniły w zupełności interesujące przemówienia adw. Władysława Rozenblata, jako przedstawiciela Towarzystwa Polsko-Włoskiego, adw. Amedeo Finamore, jako przedstawiciela Konsulatu Italskiego, oraz prelekcje prof. Zygmunta Lorenca i inż. Franceschiniego o Garibaldim i dr. Jadwigi Krasickiej o Nullu.

W artystycznej części programu wybiły się na plan pierwszy mistrzowskie recytacje p. Horeckiej i p. Ziembińskiego, artystów Teatrów Miejskich oraz stylowo ujęta przez inż. Franceschiniego „Oda do Garibaldiego", pióra Carducciego. P. Kazimierz Szupka odśpiewał piękny hymn „Fratelli d'Italia" a chór Gimnazjum P. O. W. pod batutą prof. Mieczysława Gomółki wykonał z brawurą narodowe hymny polski i włoski oraz poloneza As-dur Chopina. Akademja odbyła się przy nader licznym udziale władz, nauczycielstwa, młodzieży szkół średnich, kolonji włoskiej i zaproszonych gości.

List do Redakcji.

W imieniu licznego grona reflektantów na parcele w lesie łagiewnickim pozwalamy sobie zwrócić się do Szanownego Pana Redaktora z prośbą o łaskawe poruszenie na łamach Jego poczytnego organu sprawy komunikacji z Łagiewnikami.

Obecnie do Łagiewnik prowadzi wąska droga brukowana, znajdująca się w stanie prawie niezdatnym do użytku. Nawiasem mówiąc, najgorszy stan tej drogi jest właśnie na odcinku znajdującym się w obrębie granic miasta Łodzi.

Uruchomienie stałej komunikacji autobusowej z Łagiewnikami będzie tylko wtedy możliwe, gdy stan drogi na to pozwoli, obecnie bowiem przejazd autobusem jest połączony z wielkiem niebezpieczeństwem nietylko dla wehikułu, ale i dla pasażerów. Wprawdzie magistrat zapowiada przystąpienie w czasie najbliższym do budowy nowej drogi, kiedy to jednak nastąpi trudno jest obecnie ustalić i właśnie z powodu tej niepewności wielu chętnych powstrzymuje się od kupna parcel z lasu miejskiego w Łagiewnikach.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że na zachodzie sprawa parcelowania terenów miejskich odbywa się w ten sposób, że przedtem buduje się drogi, przeprowadza wodociągi, kanalizację i oświetlenie elektryczne, a następnie dopiero przystępuje się do sprzedaży parcel. W ten sposób kupujący wie za co płaci.

Przy sprzedaży parcel w Łagiewnikach magistrat obiecuje, że będzie przeprowadzona nowoczesna szeroka droga do Łodzi, będą wybrukowane ulice, zaprowadzone wodociągi itp., czyli koszt tych inwestycyj wlicza zgóry w cenę sprzedażną parcel, nie dając jednak żadnej gwarancji, co do terminu wykonania tych robót.

Nie można się dziwić, że w tych warunkach reflektanci powstrzymują się od kupna parcel z obawy czy piękne obiecanki magistratu wogóle zrealizowane zostaną.

Jeżeli magistratowi zależy na rychłem rozparcelowaniu lasu w Łagiewnikach, to winien ustalić terminy wykonania zamierzonych robót, a przedewszystkiem niezwłocznie przystąpić do budowy arterji komunikacyjnej, łączącej Łódź z parcelowanemi terenami.

Reflektanci na parcele leśne w ogrodzie-mieście Łagiewniki.

CZY DR. WIELIŃSKI POPEŁNIŁ CZYN HAŃBIĄCY?

Komisja regulaminowo-prawna zmieni motywy wniosku.— Oświadczenie wicepr. Wielińskiego.—Kto może pozbawić mandatu członka magistratu.

Rada miejska dziś zadecyduje.

Onegdaj pod przewodnictwem adw. radnego Kempnera odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji regulaminowo - prawnej, zwołanej poraz pierwszy tego roku specjalnie dla rozpatrzenia wniosku frakcji socjalstycznych, żądającego wykluczenia wiceprezydenta miasta, d-ra Edmunda Wielińskiego, z rady miejskiej i pozbawienia go tem samem stanowiska, które zajmuje w magistracie.

W myśl uchwały rady miejskiej, na poprzedniem posiedzeniu, wzywającej wiceprezydenta Wielińskiego do złożenia oświadczenia w sprawie tego wniosku wiceprezydent Wieliński przesłał radzie miejskiej swoją opinję pisemną, którą w streszczeniu podajemy:

Pismo dr. Wielińskiego.

„Do Rady Miejskiej m. Łodzi w miejscu.

Na list skierowany do mnie z dnia 3 b. m. za Nr. Dz. 486/32 R. M., mam zaszczyt oświadczyć:

1) artykuł mój z dnia 17 maja r. b. wydrukowany w jednem z pism polskich z dn. 22 maja, jest **odparciem** uporczywie szerzonego **kłamstwa,** że nikt nigdy żadnych zarzutów nie podnosił przeciwko ławnikom, a czyniłem to tylko ja jeden. Tak twierdzili ławnicy w prasie, tak ogłaszał w prasie oficjalnie pan Ziemięcki, tak członkowie magistratu mówili z trybuny rady miejskiej, chociaż doskonale wiedzieli, że to zupełnie inni członkowie gminy obwiniali ławników.

2) twierdzenie wnioskodawców, że ja „fałszywie" obwiniłem Kuka o uczynienie mi propozycji podzielenia się z nim „zarobkiem", jest niezgodne z prawdą.

Na dowód tego twierdzenia podaję, że przecież ławnik Kuk, zaskarżył mnie był do Sądu o to, „zniesławienie" i że tę skargę p. **Kuk w wszystkich trzech instancjach sądowych przegrał.** Dnia 13 czerwca 1932 roku **Sąd Najwyższy** w Warszawie **oddalił skargę kasacyjną** Kuka i ogłosił **wyrokiem, że ja działem zgodnie z prawem obowiązującem w myśl którego sąd musiałby mnie pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdybym był działał inaczej.**

Sądy państwowe ustaliły trzema wyrokami równobrzmiącemi, a dziś już prawomocnemi, że ja nie dopuściłem się oszczerstwa, ani zniesławienia, ni nawet obrazy ławnika Kuka i że miałem dość podstaw do takiego działania, jak i to uczyniłem.

Mam zaszczyt zakomunikować też, że przeciw tym wszystkim, którzy podpisali, zgłosili i referowali wspomniany wniosek, wystąpiłem na drogę karno sądową za oszczerstwo, iż w zakończeniu mego urzędu dopuściłem się „czynu hańbiącego".

3. Wobec żądania wykluczenia mnie z rady i pozbawienia godności wiceprezydenta miasta, przypominam, że

1) w myśl art. 43 Dekretu o samorządzie, rady miejskiej wybierają członków magistratu na trzy lata, względnie do końca kadencji;

2) że w myśl art. 67 tego Dekretu złożenie z urzędu członka magistratu nie leży w kompetencji rady, ale wyłącznie ili tylko w mocy M. S. W.;

i 3) **„że z woli przepisu ustępu 2 art. 68 Dekretu, uchwały rady, powzięte wbrew tym przepisom, t. j. takie które przekraczają kompetencję rady, są nieważne.**

4. Na niewdzięczny zarzut wnioskodawców, że ja obwiniałem nawet kierownictwo samorządu o tolerowanie i ukrywanie zarzutów, odpowiadam: 1) iż w roku 1930 i 1931 zbyt wiele razy ostrzegałem, kogo należy, przed **konecznemi skutkami zawsze niemądrej, a w tym wypadku bezwzględnie karygodnej, metody strusiej,** którą się kierowało; 2) że mnie za to właśnie powiedziano: **„odtąd już tylko walka";** 3) że wniosek grupy radnych, wymierzony przeciw mnie jest podyktowany zemstą i chęcią odwetu. Nie mogę czynić wnioskodawcom **żadnej nadziei,** by **im się udało mnie osłabić i steroryzować.**

Obrady komisji.

Nad obydwoma zgłoszonemi pismami, t. j. nad wnioskiem frakcyj socjalistycznych i nad pismem wiceprezydenta Wielińskiego, rozwinęła się obszerna dyskusja, albowiem już nietylko z pisma, które złożył wiceprezydent Wieliński, ale i z prasy wiadome się stało, że Sąd Najwyższy na rozprawie jawnej w dn. 13 b. m. odrzucił skargę kasacyjną ławnika Kuka, zwolnił wiceprezydenta Wielińskiego od zarzutu zniesławienia, a tem samem zatwierdził obydwa wyroki sądów łódzkich, t. j. sądu grodzkiego i sądu okręgowego.

Jak wiadomo, wnioskodawcy umotywowali swoje żądanie tem., że wiceprezydent Wieliński dopuścił się zniesławienia Kuka. Wyrok Sądu Najwyższego temu twierdzeniu oczywiście zaprzecza.

Wobec tego po długich naradach komisja doszła do przekonania, że wniosek socjalistycznej frakcji radzieckiej musi być inaczej umotywowany **i poruczono sformułowanie nowych motywów adw. radnemu Hartmanowi.**

Trzeba udowodnić.

Chcąc się bliżej z tą sprawą zapoznać, zwróciliśmy się do wiceprezydenta Wielińskiego z zapytaniem, jak właściwie wyobraża sobie stanowisko komisji. Na to otrzymaliśmy od wiceprezydenta Wielińskiego w rozmowie telefonicznej następującą odpowiedź:

— Otóż — formułuje on swoje zapatrywanie w tym sensie, że w myśl dekretu o samorządzie, rada miejska ma tylko w jednym wypadku prawo władzy dyscyplinarnej dla członków rady, a to w myśl art. 28 dekretu, który powiada, że

rada może wykluczyć większością 2/3 głosów członka rady za czyn hańbiący.

W myśl art. 12 dekretu istnieją w radzie dwa rodzaje członków, mianowicie radni i członkowie magistratu. Ja wszedłem do rady z wyboru i w myśl art. 13 dekretu **z chwilą kiedy zostałem wybrany wiceprezydentem miasta, straciłem swój mandat radziecki, a miejsce moje zajął zastępca.** Wobec tego zasiadam w radzie miejskiej li tylko z tego tytułu, że jestem członkiem magistratu. **Kto chce odebrać mi członkostwo rady, musi mnie najpierw pozbawić mandatu wiceprezydenta.** Ta kwestja, jak wspomniałem w mojem piśmie do rady miejskiej, nie jest tak łatwa i nie leży w kompetencji rady miejskiej, abowiem

władza publiczno - dyscyplinarna nad członkami magistratu spoczywa wyłącznie w rękach ministra spraw wewnętrznych.

A przytem rzecz najważniejsza, mojem zdaniem: ażeby można mnie wykluczyć z rady miejskiej na zasadzie art. 28 dekretu,

trzeba mi najpierw udowodnić, że dopuściłem się czynu hańbiącego.

Nie wystarcza bowiem, że rada miejska, a względnie jej większość, chciałaby zastosować art. 28, albowiem ten artykuł nie pozwala na samowolę, jest on przepisem prawa publicznego, mającego na celu ochronę praw samorządu i jego reprezentantów.

— Gdyby większość radziecka mogła stosować dowolnie ten przepis, to mogłoby stać się łatwo, że

uchwałą większości pozbawionoby mandatów wszystkich członków opozycji.

W ten sposób możnaby osiągnąć jednomyślność programową i ideową w radach miejskich, ale byłoby to nadużyciem i zupełnie niemądrem wyzyskiwaniem przepisu prawnego.

Okólnik ministerstwa.

Istnieje okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych (Nr. 394), który przeciwnicy moi powinni znać, albo z praktyki własnej, albo z czytania publikacyj, dotyczących samorządu terytorjalnego. Okólnik ten jest wydrukowany w książce p. Podwińskiego, naczelnika wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych, p. t. „Ustrój samorządu na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Ustawy, rozporządzenia i t. d.". W tym okólniku powiedziano wyraźnie, że aby sejmiki powiatowe, względnie rady miejskie mogły stosować wykluczenie swych członków w myśl art. 22 dekretu o samorządzie powiatowym, a art. 28 dekretu o samorządzie miejskim, i to z powodu czynów hańbiących, to

muszą najpierw ustalić, że odnośny członek sejmiku wzgl. rady miejskiej rzeczywiście się takiego czynu hańbiącego dopuścił, a drogą do stwierdzenia tego czynu hańbiącego jest tylko wyrok sądowy.

Ten okólnik, stwierdzający zatem bez wszelkiej wątpliwości, że pod czynem hańbiącym rozumie ustawa tylko takie przestępstwa, które pociągają za sobą wyrok zasądzający, ale połączony także z utratą czci, jest stosowany dotychczas jako powszechnie obowiązujący, a oprócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych oznajmiło, że dowolne ustalanie, co należy uważać za „czyn hańbiący" i za powód do wykluczenia, nie może być czynione, jak tylko w związku z zapadłemi wyrokami sądowemi, względnie z zapadłemi orzeczeniami i aktami administracyjnemi.

Inaczej, — powiada wyraźnie ministerstwo spraw wewnętrznych, — **stosowanie art. 22 w sejmikach i wykluczenie z grona członków rady w miastach jest bezwarunkowo niedopuszczalne.**

Posiedzenie komisji regulaminowo-prawnej przełożono z poprzednio wskazanych przyczyn na dzisiaj, na godz. 7 wiecz., poczem

sprawa będzie już rozpatrywana na radzie miejskiej.

Wiceprezydent Wieliński oświadczył nam również, że na wypadek przeforsowania przez większość radziecką ich wniosku, wystąpi oczywiście na drogę instancjalną, zgłaszając skargę rekursową w myśl przepisów dekretu, do władzy nadzorczej.

Strejk sezonowców w Łodzi

rozpoczął się w dniu wczorajszym.

Wczoraj już od samego rana poczęły ściągać na Polesie robotnicy sezonowi zatrudnieni przy plantacjach, kanalizacji i komunikacji, by wysłuchać sprawozdań komisji międzyzwiązkowej, która interwenjowała u p. wojewody Jaszczołta i prezydenta Ziemięckiego w sprawie zatrudnienia sezonowców przez pełny tydzień.

Wiec, w którym udział wzięło około 3000 robotników odbył się pod przewodnictwem p. Rybarczyka z kartelu ZZP.

Sprawozdania z odbytych konferencyj zdawali kolejno p. Kryjan ze związku klasowego, radny Pawlak z Ch. D. i Zubert z „Pracy".

Sprawozdawcy szczegółowo opisywali przebieg odbytych konferencyj i wskazali na fakt, iż wojewoda Jaszczołt w dniu dzisiejszym bawi w Warszawie, gdzie przedstawi ciężką dolę sezonowców, którzy w okresie zimowym w związku z wejściem w życie noweli do ustawy, pozbawieni zostaną zasiłków.

Nad sprawozdaniami temi wywiązała się burzliwa dyskusja, która przeciągnęła się do godziny 13-ej.

W dyskusji robotnicy stwierdzili, że ustawa, znosząca możność korzystania przez robotników sezonowych w okresie zimowym z zasiłków, skazuje ok. 12,000 osób na głód. Dlatego też robotnicy muszą rozpocząć walkę o rozszerzenie robót sezonowych w ten sposób, aby każdy z robotników zatrudniony był przez pełny tydzień.

Ostatecznie przedstawiciel kartelu ZZP. postawił wniosek o proklamowanie strajku, który objąć ma wszystkich robotników sezonowych z dniem wczorajszym, t. j. od 15 bm. Wniosek ten przyjęty został większością głosów, a równocześnie zebrani wyłonili komisję strajkową, w skład której weszło 50 osób.

Równocześnie wyłoniony komitet wykonawczy poczyni dalsze starania u władz wojewódzkich, jak również interwenjować będzie u ministra pracy i opieki społecznej, min. skarbu i min. spraw wewn., którym zawiezie specjalnie opracowane memorjały, wskazujące ciężką dolę robotnika sezonowego.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przywóz do Polski.

Jakkolwiek ochrona wewnętrznego rynku w Polsce przed przywozem zagranicznym — forsowanym niejednokrotnie przy pomocy wyjątkowo bezwzględnych posunięć dumpingowych — jest niedostateczna, jakkolwiek w ciągu ostatnich lat Polska zachowywała w stosunku do innych państw daleko posunięty liberalizm celny i reglamentacyjny, decydując się dopiero z początkiem b. r. na ogłoszenie obszerniejszej listy zakazów przywozu, to jednak wbrew tej oczywistości przeciwnicy wysokich ceł występują z twierdzeniem, jakoby Polska zajmowała jedno z pierwszych miejsc w szeregu krajów, ograniczając przywóz.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia wskazane są cyfry naszego przywozu, wykazujące w ostatnich latach stosunkowo większy spadek, niż w innych krajach. Przytacza się przeto, że podczas gdy wskaźnik przywozu do Polski biorąc za podstawę rok 1929 = 100, obniżył się z 72.2 w r. 1930 do 47 w r. ub., to przywóz do Niemiec spadł z 77.4 do 50.1, do Stanów Zjednoczonych z 69.6 do 47.5, do Francji z 89.9 do 72.5, do Wielkiej Brytanji z 85.5 do 70.5, do Czechosłowacji z 78.5 do 58.8, do Austrji z 82.6 do 66.2.

Nie analizując bliżej powyższych cyfr i nie kwestjonując ich ścisłości, należy zastanowić się, czy ich interpretacja w wyżej przedstawiony sposób może być uznana za słuszną. Bliższa analiza zarówno na podstawie ogólnej retrospekcji ewolucji gospodarczej w Polsce w ostatnich latach, jak i na podstawie posiadanych materjałów cyfrowych, pozwala nam dojść do konkluzji, iż ograniczenia przywozowe wpłynęły na silny spadek przywozu do Polski w stosunkowo niezbyt wysokim stopniu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na pierwsze miejsce wśród przyczyn skurczenia się naszego przywozu należy wysunąć takie momenty, jak zmniejszenie się siły nabywczej ludności, szczególnie rolniczej, zmniejszenie kredytów zagranicznych, w pierwszym rzędzie o charakterze kredytów towarowych, oraz zanik ruchu inwestycyjnego w przemyśle.

Czynniki oddziaływujące na kurczenie się przywozu do Polski noszą w pierwszym rzędzie charakter konjunkturalny. Wśród nich na pierwszy plan wybija się ograniczenie produkcji przemysłowej, co powoduje zmniejszanie przywozu surowców i półfabrykatów, jak i urządzeń fabrycznych. Tak więc przywóz surowców i półfabrykatów dla przemysłu hutniczego, wynoszący jeszcze w r. 1930 145.9 milj. zł. spadł w r. ub. do 91.3 milj. zł., t. j. o 37.6 proc. Przywóz surowców w przemyśle mineralnym wynosił w r. ub. 91.3 milj. zł., t. j. 70 proc. przywozu z r. 1930, w przemyśle chemicznym 78 milj. zł., t. j. 42 proc., w przemyśle włókienniczym 329,8 milj. zł., t. j. 71.5 proc. w papierniczym 22.3 milj. zł., t. j. 70 proc., w garbarskim 57.6 milj. zł., t. j. 75 proc., w drzewnym 6.3 milj. zł. t. j. 70 proc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ogólnej wartości przywozu do Polski przywóz surowców i półfabrykatów wynosił w ostatnich latach przeszło 41 proc., to staje się oczywistem, iż przywóz ten odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu się naszych ogólnych cyfr przywozowych, oraz, że w konsekwencji konjunktura w przemyśle musi wpływać decydująco na wysokość naszego przywozu.

Potwierdzenie tego poglądu znajdujemy w cyfrach dotyczących naszego przywozu inwestycyjnego. Przywóz ten obniżył się w latach ostatnich bardzo poważnie. Podczas gdy w r. 1928 przywóz maszyn i aparatów przedstawiał wartość 320 milj. zł., to w r. 1929 już tylko 300 milj. zł., w r. 1930 — 171 milj. zł., a w r. 1931 — 99.7 milj. zł. Widzimy przeto, iż przywóz inwestycyjny obniżył się w ciągu roku o przeszło 40 procent, t. j. jeszcze silniej, aniżeli przywóz surowców i półfabrykatów. Potwierdza to raz jeszcze fakt, iż gwałtowne kurczenie się procesu produkcyjnego w przemyśle było główną przyczyną tak znacznego zmniejszenia przywozu polskiego. A. P.

Zeznania pod przysięgą.

Projekt rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem.

Projekt nowego rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych zawiera dział o ujawnieniu majątku płatników podatku. W myśl tego działu, jeżeli egzekucja nie doprowadziła do zupełnego zaspokojenia poszukiwanej należności, albo już z protokułu zajęcia wynika, iż z ruchomości należność ta nie będzie w całości ściągnięta, względnie jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawo, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, sąd, na wniosek urzędu skarbowego, zobowiąże go, aby złożył wykaz całego swego majątku i aby stwierdził przysięgą, że wykaz ten jest prawidłowy i zupełny oraz, iż niczego świadomie nie ukrył.

Wniosek o nakazaniu złożenia wykazu i przysięgi sąd rozpozna na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu urzędu skarbowego i zobowiązanego, o ile stawia się na wezwanie. Sąd oraz, za jego zezwoleniem, urząd skarbowy mogą zadawać zobowiązanemu inne jeszcze pytania, zmierzające do wykrycia przedmiotów i praw, do których mogłaby być skierowana egzekucja. Jeżeli zobowiązany bez usprawiedliwiającej go przyczyny nie stawi się do złożenia wykazu i przysięgi sąd na wniosek urzędu skarbowego może podatnika uwięzić według przepisów o przymusie osobistym. (c).

Upadłości i układy.

W końcu stycznia 1932 r. sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „Henoch Krell" sprzedaż żelaza przy ul. 11-go Listopada nr. 44.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 12 grudnia r. ub., sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Napoleona Rowińskiego, zaś kuratorem upadłości, adwokata Henryka Wolmana. Wobec upadłego zastosowano dozór policji.

31 maja r. b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości, celem zawarcia układu, względnie kontraktu związkowego i wyboru syndyka ostatecznego.

Rzecznik upadłego oświadczył, że przyczyną upadłości był ogólny kryzys gospodarczy, znaczny spadek cen surowców, niewypłacalność dłużników upadłej firmy i wreszcie budowa domu, wskutek czego upadły musiał zaciągać znaczne pożyczki na warunkach wysoce niekorzystnych. W konkluzji rzecznik wnosił, by zebranie uznało upadłość za usprawiedliwioną, proponując wierzycielom układ w wysokości 20 proc. płatnych w 4-ch równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata ma być w 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 67 wierzycieli, reprezentujących sumę 114.778 zł., zaś przeciw układowi 27 wierzycieli na ogólną sumę 17.559.19 zł. w tem 20 nieobecnych wierzycieli na sumę zł. 1.728.55. Pełnomocnik upadłego wnosił, by wierzyciele zwolnili syndyka tymczasowego od obowiązku ujawnienia układu w wykazie hipotecznym nieruchomości upadłego, uzasadniając to tem, że upadły zamierza po podniesieniu upadłości, zaciągnąć pożyczkę Towarzystwa Kredytowego.

Układ został na zebraniu uznany przez sędziego komisarza za zawarty.

Sąd w dniu wczorajszym układ powyższy zatwierdził, uznając niewypłacalność Krella za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia do czci kupieckiej.

★

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zawarciu związku wierzycieli w upadłości teatrzyku artystyczno - literackiego „Dobry Wieczór". Obecnie sąd zatwierdził protokuł zawarcia związku i w najbliższym czasie syndyk ostateczny, adw. Wiktor Jakubowicz przystąpi do podziału aktywów między wierzycielami.

★

W sprawie upadłości „Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców" w Aleksandrowie przy Placu Kościuszki 20, mianował sąd syndykiem tymczasowym adwokata Apta.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, tendencja dla dewiz przeważała słabsza. Jedynie nieco podniósł się kurs dewizy na Nowy Jork, jak również na Nowy Jork — kabel. Zapotrzebowanie na dewizy było normalne. Notowano kursy dewiz: Belgja — 124.30, Holandja — 361, Londyn — 32.65—32.62, Nowy Jork — 8.916; wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) — 8.921, Paryż — 35.06, Szwajcarja — 174, Medjolan — 45.74, Praga — 26.41 (tranzakcja nienotowana) W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.10. Z braku odbiorców marką niemiecką nie obracano. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 8.89,25, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.89 rubel srebrny 1.45, bilon 0.63.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Notowano: Bank Polski 70, Cukier 17, Lilpopy 10.50; za akcje Starachowickie chciano płacić 5.

PAPIERY PROCENTOWE. Na rynku papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych, dała się zauważyć pewna poprawa przy dość dużem zainteresowaniu 7 proc. pożyczką stabilizacyjną, 4 i pół proc. listami ziemskiemi i 8 proc. listami m. Warszawy. Temi papierami dokonano większych tranzakcyj po kursach mocniejszych. Notowano: 4 proc. pożyczka dolarowa 47.25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 94.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 44—43.50—43.75, 10 proc. pożyczka kolejowa 101. Listy zastawne i obligacje banków państwowych — bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 32.25 33, 8 proc. m. Warszawy 51.75—54.50—53, 8 proc. Łodzi 51.25, 8 proc. Piotrkowa 50, 6 proc. obligacje Warszawy VI emisja 28. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. pożyczka budowlana 33.75, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 88.50—88.75; za 5 proc. pożyczkę konwersyjną chciano płacić 33.35, za 7 proc. listy ziemskie dolarowe, odcinki po 1000 dolarów żądano 45.50.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W związku z płaceniem przez Bank Polski za dolary kursu 8.87 na łódzkim rynku walutowym kurs wzmocnił się również o grosz, do 8.87 w płaceniu i 8.88 w żądaniu

Podaż materjału dostateczna, tendencja spokojna. Funt w czekach osłabł do 33.65 a w gotówce bez zmiany 33. Marka nadal słabo 210 w płaceniu i 211 w żądaniu. Frank bez zmiany. Złoto słabiej ruble 4.90 do 4.95, dolary 9.05 do 9.10. Popyt mały.

Listy zastawne łódzkie 52 do 52 i pół. (c).

ZŁAGODZENIE ANGIELSKICH OGRANICZEŃ PRZYWOZOWYCH.

Donoszą z Londynu, że 17 b. m. spodziewane jest ogłoszenie rozporządzenia ministerstwa skarbu, rozszerzającego listę towarów, zwolnionych przy przywozie do Anglji od cła.

Wieści gospodarcze.

ZAKUPY ZŁOTA BANKU ANGIELSKIEGO.

Ostatnie wielkie zakupy złota przez Bank Angielski, które od 14 maja r. b. do dnia dzi-dziejszego wynoszą już ca 11 miljonów funtów szterlingów, spowodowały interpelację w Izbie Gmin. Grupa posłów zwróciła się do kanclerza skarbu Chamberlain'a z zapytaniem, czy zgromadzone złoto przeznaczone jest dla funduszu wyrównawczego, stworzonego niedawno w celu stabilizowania kursu funta.

Kanclerz skarbu stwierdził, że wspomniane zakupy nie mają nic wspólnego z funduszem wyrównawczym, lecz przeprowadzane są na rachunek wydziału emisji banknotów Banku Anglji, Chamberlain zapewnił również interpelantów, że angielski bank emisyjny przy tych zakupach nie poniósł żadnych strat.

BILANS FED. RESERVE BANKÓW.

Bilans 12 F. R. Banków U. S. A. na dzień 8 czerwca b. r. wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 1 b. m. olbrzymi spadek zapasów złota z 2.751.070 na 2.626.960 tys. dolarów. Równocześnie wzrosły zakupy pożyczek państwowych o 69.5 milj. do kwoty 1.644.670 tys. dol. Portfel weksli zdyskontowanych zwiększył się z 494.600 tys. na 501.910 tys., a zakupionych z 35.480 tys. na 35.720 tys. dolarów. Ogólna suma depozytów wyniosła na 8 b. m. 2.210.200 tys., wobec 2.243.080 tys. na 1 b. m., obieg biletów bankowych 2.557.120 tys. (2.564.400 tys.), stosunek rezerw do pasywów 59.4 proc. (61.4 proc.).

POMOC DLA ZAGROŻONYCH FIRM SZWAJCARSKICH.

W najbliższym czasie powstać ma w Zurychu lub Bazylei wielka kasa pożyczkowa, która miałaby za główne zadanie podtrzymanie szwajcarskich banków, oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które wskutek zamrożenia swoich należności zagranicą, popadły w trudności finansowe.

Potrzebne na ten cel środki, kasa zdobędzie przez emisję krótkoterminowych, gwarantowanych przez rząd obligacyj, płatnych po 5 latach. Ogólna suma emisji wynieść ma do 200 milj. franków szwajcarskich.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, obrót ogólny wynosił 408 ton, w tem żyta 110 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 28—29, pszenica jednolita 30.50—31, pszenica zbierana 29.50—30, owies jednolity 25.50 26.50, owies zbierany 23.50—24, jęczmień na kaszę 22—22.50, jęczmień browarny — bez obrotów, groch polny jadalny 30—33, groch Victoria 30—34, wyka 25—26, peluszka 26—27, seradela podwójna czyszczona — bez obrotów, łubin niebieski 14—15, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 38—40, siemie lniane bazis 90 proc. 38.50—40, mąka pszenna luksusowa 50—55, mąka pszenna 4-0 45 50, mąka żytnia pytlowa 44—46, mąka żytnia sitkowa 34—35, mąka żytnia razowa 34—35, otręby pszenne szale 14—14.50, otręby pszenne średnie 13.50—14 otręby żytnie 13—13.50, kuchy lniane 22—23, kuchy rzepakowe 17.50—18, kuchy słonecznikowe 40 do 44, proc. 18—18.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York. Loco 5.20, czerwiec 5.05, lipiec 5.12, sierpień 5.19, wrzesień 5.27 październik 5.35 listopad 5.44 grudzień 5.49, styczeń 5.57, luty 5.65, marzec 5.73, kwiecień 5.80, maj 5.88.

Nowy Orlean. Loco 5.13, lipiec 5.13, październik 5.32, grudzień 5.46 styczeń 5.53, marzec 5.69, maj 5.86.

Liverpool. Czerwiec 3.90, lipiec 3.88, sierpień 3.89 wrzesień 3.88 październik 3.88, listopad 3.89, grudzień 3.90, styczeń 3.93, luty 3.95, marzec 3.98, kwiecień 4.00, maj 4.03, czerwiec 4.05, lipiec 4.08.

Egipska. Lipiec 5.66, październik 5.89, listopad 5.94 grudzień 6.01 styczeń 6.06, marzec 6.17, maj 6.29.

Upper. Lipiec 5.03, październik 5.11, listopad 5.15, grudzień 5.17, styczeń 5.23 marzec 5.29, maj 5.35.

Brema. Loco 6.21.

Aleksandrja (Sakkelaridis). Lipiec 10.90, listopad 11.57, styczeń 11.90.

Ashmouni. Czerwiec 8.85, sierpień 8.95 październik 9.13 grudzień 9.28.

Pozostałych notowań brak z powodu wyładowań atmosferycznych.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU ZAROBKOWEGO.

W dniu dzisiejszym, o godz. 8.30 wieczorem w stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego (Zachodnia 68), odbędzie się walne zebranie przedstawicieli łódzkiego przemysłu zarobkowego. Zaznaczyć należy, iż do powstającej organizacji przemysłu zarobkowego należą już prawie wszystkie firmy tej gałęzi. (c)

SPORT

Wyścigi kolarskie

i boks w Helenowie

Zapowiedziane na dzień wczorajszy wyścigi kolarskie i motocyklowe w Helenowie ze względów technicznych zostały odwołane. Natomiast wyścigi kolarskie odbędą się w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek łącznie z zawodami pięściarskiemi i zapaśniczemi.

Impreza piątkowa, organizowana przez „Union-Touring" zapowiada się niezwykle ciekawie, gdyż prócz 2 biegów kolarskich po 10 klm. z udziałem Einbrodta, Szmidta, Raabego, Paula i in. znanych kolarzy, walczyć będą na ringu następujące pary: w wadze muszej: Krzywański II (ŁKS) — Bicer II (Union), w wadze koguciej: Krzywański I (ŁKS) — Bicer I (Union), w wadze piórk.: Białystok (BK) —Frank (Union), w wadze lekkiej: Wdowiński (BK) — Mann (Union) i Jaranowski (ŁKS) — Höhne (Union), w wadze półśredniej: Lipiec (Geyer) — Baranowski (Union).

W walkach zapaśniczych spotkają się: w wadze ciężkiej: Turek (Siła) — Kosiński, w wadze lekkiej: Włodarczyk (Sokół) — Ludwikowski (Siła). Połączenie zawodów kolarskich z boksem i zapaśnictwem jest ciekawą inowacją, wprowadzoną po raz pierwszy do naszego miasta przez „Union-Touring".

Półfinały o puhar Davisa

W półfinałach walk tennisowych o puhar Davisa, grają: Anglja—Niemcy i Italja—Japonja. Faworytami są Anglja i Japonja, przyczem zwycięzca z finału, spotka się ze zwycięzcą grupy amerykańskiej — drużyną USA.

Lekkoatleci polscy

jadą do Antwerpji

W dniu dzisiejszym wyjeżdża o godz. 22.50 z Warszawy polska drużyna lekko atletyczna do Antwerpji pod kierunkiem kpt. Misińskiego. W Antwerpji będą startować prócz Polaków zawodnicy Francji, Anglji, Węgier, Czech, Niemiec, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Luxenburgu.

Łodzianie jadą do Lwowa

W związku z wielkiemi wyścigami automobilowemi i motocyklowemi we Lwowie, dowiadujemy się, że na zjazd gwiaździsty organizowany równocześnie przez Małopolski Automobilklub i Małopolski Klub Motocyklowy wyjeżdża prócz szeregu czołowych motocyklistów łódzkich z Union-Touring, ŻKM-u i ŁKM również grupa automobilistów łódzkiego Automobil-Klubu pod wodzą p. Karola Plihala. Do wyścigu motocyklowego po ulicach Lwowa, który się odbędzie w niezwykle silnej konkurencji międzynarodowej, zgłosił również udział czołowy zawodnik łódzkiego ŁKM-u — p. Popielas. Należy dodać, że niedzielne wyścigi lwowskie wzbudziły ogromne zainteresowanie w kraju i zagranicą, gdyż wezmą w nich udział światowej sławy kierowcy, jak Carraciola, v. Stuck i inni.

Zgłoszenia na Olimpjadę

W dniu 18 bm. mija pierwszy termin zgłoszeń do Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles, a mianowicie zgłoszenia do poszczególnych gałęzi sportu. Następny termin zgłoszeń, to 2 lipca, a mianowicie zgłoszenia imienne. W tych dniach odbędzie się posiedzenie Pol. Kom. Olimpijskiego w tej sprawie. Zgłoszenia lekkoatletów, szermierzy, wioślarzy jest już zdecydowane, chodzi jeszcze o jeźdźców, kolarzy i pięciobój nowoczesny, nad czem obradować będzie Pol. Kom. Olimpijski.

„Komunikuję, że odbieram sobie życie..."

List kupca łódzkiego do „Ostatniej Posługi".

(e) — Niezwykły list otrzymało przed kilku dniami Towarzystwo „Ostatnia Posługa" w Łodzi, zajmując się urządzaniem pogrzebów ludzi niezamożnych.

List ten, stanowiący charakterystyczny dokument przeżywanej obecnie doby, pochodził od pana T., kupca łódzkiego. który zawiadamiał, że wskutek braku środków utrzymania, zmuszony jest odebrać sobie życie i prosił członków Towarzystwa „Ostatnia Posługa", aby zajęli się jego pogrzebem, gdyż nie pozostawia nawet pieniędzy na wydatki związane z pochowaniem go.

Oczywiście, że poczyniono natychmiast odpowiednie kroki, aby zapobiec nieszczęściu i odciągnąć p. T. od zamiaru pozbawienia siebie życia. Sam jednak fakt powzięcia podobnej decyzji przez kupca, uchodzącego za człowieka zamożnego, świadczy dobitnie o skutkach, jakie pociągnął za sobą srożący się od kilku lat wszechświatowy kryzys ekonomiczny.

Jakżeż głęboka musi być moralna depresja człowieka, który decyduje się na wysłanie listu o podobnej treści.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek na gruncie łódzkim. Chyba nie zatarł się jeszcze w pamięci łodzian wypadek z innym kupcem łódzkim, który wynajął człowieka specjalnie w tym celu, aby go zastrzelił, gdyż sam nie miał dość siły, aby odebrać sobie życie, a warunki materjalne, w jakich się znajdował, nie pozwalały mu żyć dłużej na tym świecie.

Smutne to fakty i tem tragiczniejsze, że, niestety, prawdziwe...

Dziewięciu szpiegów

przed lubelskim sądem apelacyjnym

Lublin, 15 czerwca.

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym rozpoczął się przed sądem apelacyjnym proces przeciwko 9 osobom oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

W pierwszej instancji sąd skazał Abrama Szermana vel Jurkowskiego, Dawida Weissa vel Nicytyna, Jana Grobeniaka vel Kowalenko i Symchę Dorman vel Pawlenko po 12 lat ciężkiego więzienia, Aleksandra Grawczyka i Grebeniuka Paratkowa po 6 lat ciężkiego więzienia oraz Mordkę Kaczkę, Jana Zołotnika i Symę Juz po 5 lat ciężkiego więzienia.

Późnym wieczorem sąd wyniósł wyrok, **na mocy którego zmniejszono karę Weissowi z 12 na 8 lat więzienia, a Kaczce i Juz z 5 na 4 lata ciężkiego więzienia. Kary pozostałych skazanych sąd zatwierdził w całości.**

Kącik dla pań.

7 przykazań piękności.

W pewnem starem, z przed lat wielu, angielskiem piśmie znalazłem artykuł, tak właśnie zatytułowany. Przeczytałam go z ciekawością, ciekawość jest rzeczą ludzką, a „made in England" to w każdym razie niepoślednia marka. Angielki słyną z urody, ruchliwego życia i... pięknej sylwetki.

1) Zdrowa i jędrna skóra zapobiega rozlaniu się kształtów i otyłości. Rozsądna kobieta dba o linję swej sylwetki pielęgnuje swą skórę i wykonując codzienną serję ruchów, mających na celu rozwijanie sprawności mięśni, zwłaszcza brzucha i krzyża.

2) Częste kąpiele ułatwiają pracę organizmowi, utrzymując otwarte pory, przez które wydzielają się zepsute produkty z organizmu, ułatwiając tem samem oddychanie. Sen jest nieodzownym odpoczynkiem organizmu i systemu nerwowego. Kobieta potrzebuje 7—8 godzin snu.

3) Noś głowę wysoko! Niezawodnym sposobem utrzymania pięknych linji szyji są codzienne ćwiczenia w głębokiem oddychaniu.

4) Jedz wiele owoców i jarzyn (zwłaszcza zielonych) utrzymasz w ten sposób wdzięczną i młodą linję sylwetki.

5) Używaj ruchu — zapisz się do klubu, jeśli to możliwe. Nietylko użyjesz świeżego powietrza i wzmocnisz swe ciało, lecz przedewszystkiem dostaniesz się w środowisko ludzi, ożywionych tą samą myślą utrzymania się w zdrowiu i piękności. Gdy w poświęceniu się sportom przeszkadza ci praca zawodowa, pamiętaj, że twym sportem musi być codzienna drogą do pracy i powrót — koniecznie pieszo.

6) Pij pomiędzy posiłkami przynajmniej 4 szklanki wody dziennie, gdyż woda jest ważnym czynnikiem w naszym organiźmie, przy jej to wydatnej pomocy organizm pozbywa się zepsutych części i wszelkich zużytych produktów.

7) Nie zaniedbuj swych nóg. „Zdrowe nogi zapewniają uśmiech na twarzy" — powiada stare przysłowie. Na harmonijnym i zręcznym chodzie zyskuje linja twej sylwetki — pamiętaj o tem. Roztwór sody i boraksu bardzo ci będzie w pielęgnacji nóg pomocny. Stałe pudrowanie nóg jest konieczne.

Jakkolwiek dzisiejsza kosmetyka inne też lansuje przykazania, i jest ich o wiele więcej niż siedem, jednakże przyznać musimy, że przykazania piękności naszych matek, lub może tylko starszych sióstr, nie były wcale niedorzeczne.

Renee.

OTWARCIE KURSÓW SAMOCHODOWYCH W AUTOMOBILKLUBIE.

Łódzki Automobilklub dążący do popularyzacji sportu automobilowego, zapoczątkował obecnie nowy okres. Rozpoczęty onegdaj pierwszy kurs automobilowy Ł. A. K. jest ważnym etapem w tej pracy. Nauka na kursie odbywać się będzie w szkole kpt. Masłowskiego, wyposażonej bogato w najnowsze zdobycze techniki automobilowej. Otwarcia kursu dokonał z ramienia Ł. A. K. p. inż. Kauczyński, który w krótkich słowach powitał adeptów sztuki panowania nad kierownicą, życząc im pomyślnych rezultatów w praktyce, poczem po wspólnej fotografji obecnych, kpt. Masłowski rozpoczął pierwszy wykład. Wśród uczestników kursu zauważyliśmy przedstawicieli sądownictwa pp. prokuratora Markowskiego, sędziów s. o. Mersona i Skabiczewskiego, którzy wiadomośsi zdobyte na kursie zużytkują bezwątpienia w swej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy codziennej. Panie Kindermanowa Nina, Biedermanowa Maryla i panowie Goldberg Harry, Rymkiewicz Władysław i Hadrjan Teodor zamykają listę słuchaczy kursu, za zorganizowanie którego należą się zarządowi Ł. A. K. wyrazy uznania.

Międzynarodowy meeting lotniczy

W Warszawie w dniach 18 i 19 bm. rozegrany zostanie, organizowany przez Aeroklub warszawski międzynarodowy meeting lotniczy przy udziale 30 zawodników zagranicznych.

Do akt Nr. E. 3730/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ajdli Szac i składających się z szafy, toalety i umywalki mahoniowej, oszacowanych na sumę Zł. 475.— lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.
Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 1267/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Masy upadłości Wigdora Kohna i składających się z 24 tuzinów obrusów wyrobu Widzewskiej Manufaktury oszacowanych na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 10 czerwca 1932 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 2126/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 34 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Dawidowicza i składających się z 7 krosien mechanicznych wyrobu firmy „Müller i Sejdel" oszacowanych na sumę Zł. 1300.
Łódź, dnia 9 czerwca 1932 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 2619/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 r. **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Młynarskiej Nr. 36, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arnolda Jessego i składających sie z budziku czynnego na chodzie, dwuch półek do pieczywa, wagi sklepowej z 2-ma talerzykami, 2-ch bajt piekarskich, maszyny do bułek, 30-tu worków do mąki, i szafy sosnowej w dobrym stanie oszacowanych na sumę Zł. 450.—
Łódź, dnia 10 czerwca 1932 r.
Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. 1402/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my „Smarzyński, Miłobęcki i Malewski", i składających się z dwuch kas, maszyny do pisania, mebli i innych ruchomości oszacowanych na sumę Zł. 4.539.—, lecz zgodnie z art. 1070 mogą być sprzedane niżej ceny oszacowania.
Łódź, dnia 3 czerwca 1932 r.
Komornik: S. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 987/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 192, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ernesta Szmellera i składających się z 2-ch samochodów, oszacowanych na sumę Zł. 9.200.—, lecz zgodnie z art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane niżej ceny oszacowania.
Łódź, dnia 3 czerwca 1932 r.
Komornik: S. DOBROWOLSKI.

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

SOPOTY
Wolne Miasto Gdańsk
Międzynarodowe Kasyno * Roulette * Baccara
(koncesjonowane przez państwo).
Przez cały rok otwarte.
Informacje: Warszawa, telefon 8-57-31
również Kasyno—Sopoty.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łaskawe zgłoszenia P. D-rowa Szenker ul. Rocha 5 od 2-3

„OLLA" GUM. ?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Do akt Nr. 1923/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej Nr. 107, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Makówki, i składających się z maszyny do robienia ciasta i maszyny do robienia bułek oszacowanych na sumę Zł. 520.—
Łódź, dnia 3 czerwca 1932 r.
Komornik: S. DOBROWOLSKI.

Do akt Nr. 295/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, **od godz. 10 rano,** w Łodzi, przy ulicy Nawrot Nr 13, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leonji Sztajnberg i masy upadł. M. Sztajnberga i składających się z mebli i innych, oszacowanych na sumę Zł. 830.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1925/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Nawrot Nr 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leonji Sztajnberg i składających się z mebli i aparatu radjowego 4-lampowego oszacowanych na sumę Zł. 750.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1842/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Zagajnikowej 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gustawa Krzysztofa Sztajnke i składających się z mebli i aparatu radjowego 4-lampowego oszacowanych na sume Zł. 1000.
Łódź, dnia 15 czerwca 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do wynajęcia
ALEJA KOŚCIUSZKI 1
1. 6-pokojowe mieszkanie 3 p.,
2. 5-pokojowe mieszkanie 3 p.,
WÓLCZAŃSKA 18
3. 7-pokojowe mieszkanie z ogrzewaniem centr., I p. 30x2

SOPOTY
NORDSTR. 19, WOLMANOWA
poleca znane z dobroci obiady oraz pokoje z całodziennym utrzymaniem Ceny znacznie zniżone. — Bliższe Wiadomości Nowerowa, Łódź, Piotrkowska Nr. 236. 25-2

Do akt Nr. 1724/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 roku, od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ulicy Nowej Nr. 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ernesta i Eugenji małż. Szteinck i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 530.—
Łódź, dnia 15 czerwca 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 1453/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 lipca 1932 roku **od godz. 10-ej rano,** w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 34, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do M. E. Mławera i składających się z nici, bawełny, guzików i gumy oszacowanych na sumę Zł. 11.70.—
Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

6-7-8 POKOI
parter, możliwie frontowe, suche, widne, dla instytucji państwowej poszukiwane. Oferty sub: „Urząd" do administracji.

Ciechocinek
dworek „Belle-Vue"
obok kościoła naprzeciwko łazienek— **POKOJE** umeblowane z kuchniami lub bez — wynajmuje jak za lat dawnych osobiście **CHWATOWA.**

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny I. Fiałko, Piotrkowska 7.

SAMOCHÓD luksusowy, limuzyna „Fiat" prawie nowy sprzedam tanio. Łódź, Piotrkowska 76, m. 3, III p. 16.6

UŻYWANE książki szkolne kupuje i płaci najlepsze ceny Księgarnia L. Kryszek, Pomorska 15.

SPRZEDAM letnisko 3-morgowe blisko Łodzi wśród lasku i parku. Teren odpowiedni na osiedle szkolne, lecznicę, hodowlę jedwabników i t. d. Oferty sub: „Osiedle" w administracji pisma. 19

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA
Z PRZEDSZKOLEM W OGRODZIE Marji Wesołkówny
Piotrkowska 84, tel. 207-72.
Przyjmuje chłopców i dziewczynki na rok szkolny 1932/33 od lat 6 do 12. Sprawy Komisji Powszechnego Nauczania załatwia kancelarja szkoły.
Program nauk zastosowany do współczesnych wymagań pedagogiki. Obok kształcenia zwraca szczególną uwagę na wychowanie.
Lokal szkolny powiększony i wzorowo urządzony. Liczba dzieci ze względów wychowawczych ograniczona.
Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 9-ej do 14-ej.

MAŁY DOMEK, 5 pokoi, wygody, ogród, do wynajęcia, Skarbowa 17.

DO SPRZEDANIA samochód półciężarowy marki Dżems G.M.C., Wiadomość: Rozencwajg, Zachodnia 61.

PLACE w Łodzi, przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45. 31

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

SŁONECZNY pokój do wynajęcia. ul. Lipowa 25 m. 12.

ELEGANCKO umeblowany pokój, I piętro, z wszelkim komfortem, chętnie dla małżeństwa ew. utrzymaniem w centrum do oddania. Wiad. tel.: 173-84.

POKOIK umeblowany oddam dwum panom (paniom). Obejrzeć od 5-ej, Narutowicza 35, m. 13, III piętro, front.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem z wygodami, telefonem, do wynajęcia, Żeromskiego 46, I p. m. 3.

4-POKOJOWE frontowe mieszkanie z wygodami, I-sze piętro, ulica Piramowicza od 1-go lipca tanio do oddania. Informacje telefoniczne od 2 i pół do 6-ej, tel. 177-02.

1 POKÓJ frontowy z meblami lub bez pojedyńczej osobie tanio odnajmę, Kilińskiego 89, m. 8, telefon 109-65.

5-POKOJOWE mieszkanie ze wszelkiemi wygodami przy ulicy Narutowicza obok sądu okręgowego do odstąpienia, tel.: 174-39.

SŁONECZNE 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią w samem centrum miasta, Andrzeja 1, front I p. m. 3 do odstąpienia.

POKÓJ balkonowy frontowy, umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia, ul. Gdańska 20, II piętro, m. 11.

POKÓJ kompletnie urządzony natychmiast do oddania w centrum miasta. Wiadomość: Południowa 20, Zylberberg.

UMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami, centrum miasta front I piętro, do odnajęcia. Dzwonić: 170-71.

PIOTRKOWSKA 44 u Bergman m. 14 1 lub 2 pokoje na I piętrze do odnajęcia od zaraz.

POKÓJ frontowy komfortowo umeblowany z światłem elektrycznem, wygodami, osobnem wejściem, do wynajęcia, Gdańska 135, m. 6. 19

Posady

POSZUKUJĘ pierwszorzędnego (ną) pracownika (czkę) do zakładu fryzjerskiego (salon damski), M. Pilichowski, Cegielniana 17.

FREBLANKA-wychowawczyni z długoletnią praktyką poszukuje kondycji, może też przyjąć pracę w pensjonacie, telefon 240-56 od 5—7-ej.

MANICURZYSTKA zdolna zaraz potrzebna, Piotrkowska 234.

AGENCI (tki) do sprzedaży artykułu spożywczego poszukiwani na wysoką prowizję. Zgłoszenia codziennie Wólczańska 222 m. 17 od 4 do 7 popołudniu.

POTRZEBNA sprzedawczyni, Cukiernia Wienera, Narutowicza 19 róg Sienkiewicza, tel. 209-36. Zgłoszenia od 3—5-ej.

POTRZEBNA podręczna lub uczenica do szycia bielizny od zaraz. Zgłosić się 6-go Sierpnia 14, Frydman.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz, Przejazd 19, Fryzjer.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka, Zakład fryzjerski, Zielona 11.

Letniska

LETNISKO wygodne w bezwzględnie suchej miejscowości, 42 minuty od Łodzi, w kulturalnie utrzymanej willi do wynajęcia; są jeszcze wolne dwu i jednopokojowe mieszkania z kuchnią. Odjazd z Łodzi pociągów do Głowna: Rano — 7.28, 9.00, 10.15; po poł. 12.38, 15.35, 17.54, 20.05. Informacji zasięgnąć można telefonicznie w Łodzi Nr. 137-17, w Głownie w willi d-ra med. J. Steinberga.

PENSJONAT „Stacha" w Mszanie Dolnej tuż przy rzece Rabie. Stacja kolejowa, autobusowa, poczta, telefon, lekarz, apteka na miejscu. Pokoje dwu i trzy osobowe z pierwszorzędnem utrzymaniem, lipiec, sierpień od 6 do 7 zł. dziennie. Informacje Inżynierowa Rosenstockowa, Kraków, Kielecka 19.

ZAKOPANE. Pensjonat „Ruczaj" Berenbaumowej i córki (ul. Zamojskiego) — komfort — zimna — ciepła woda w pokojach kuchnia warszawska. Ceny niskie.

Rozmaite

PODRÓŻUJĄCEMU branży wyłącznie papierniczej, odda zastępstwo dodatkowe na województwo Łódzkie, Warszawskie i Kieleckie z wyjątkiem Łodzi i Warszawy, za prowizję S. Szczerbiński, Kraków 14, Wielicka 5. Oferty tylko z podaniem obecnie posiadanych zastępstw.

AKADEMICKIE Biuro Informacyjne, Pomorska 40, m. 10 udziela bezpłatnie informacyj oraz załatwia wszelkie formalności przyjęcia na uczelnie zagraniczne w Europie i poza Europą, wizy ulgowe i bezpłatne legitymacje C. I. E., ulgowe przejazdy. 4—9 w.

POSZUKUJE się wspólnika do wytwórni napojów chłodzących, z gotówką od 1500 do 2500. Zgłoszenia od godz. 9 do 12 rano, Chojny, Mazurska Nr. 30, Jaworski.

Nauka i wychowanie

ENGLISH Lady dipl. teacher gives lessons, Śródmiejska 46 partere.

Zagubione dokum.

MICHAŁ Klimczak, Ogrodowa 24, zgubił portfel z książeczką wojskową i fotografjami. Łaskawego znalazcę prosi z zwrot.

ZGUBIONO weksel na sto złotych i takowy unieważniam, wydany dla Władysławy Janik od Stanisławy Ciepłuchy.

REINCHOLD Friekert, Nowo-Marysińska 17 zagubił kwit kaucyjny wydany z Elektrowni Łódzkiej.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny wydany przez Elektrownię Łódzką na nazwisko Abrama Żaka.

UNIEWAŻNIAM zgubione 4 weksle po Zł. 100 z wystawienia: Feliksa Małachowskiego w Grudziądzu, Nadgórna 23, płatne 18.8, 28.8, 4.9, 11.9 1932 r., B. Zylberberg. 18

JOFFÓWNA Liza ucz. kl. II-ej gimnazjum J. Pryssewiczówny, zgubiła matrykułę.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.